

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-

Prakom

Biblioteka Jagiellońska

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Wo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

„Kwestja językowa“.

==○==

Zuchwałe wystąpienie przedstawicieli lewicowych stronnictw żydowskich na posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej z niedorzecznym roszczeniem, aby wolno im było przemawiać w żargonie pobudziło prasę mniejszościową do nowych ataków zwracających się przeciwko językowi państwowemu Rzplitej, i do nowych prób stworzenia w Polsce „kwestji językowej“.

Język polski jest językiem państwowym Rzplitej i językiem ojczystym wszystkich Jej obywateli bez względu na ich rasowo-etniczną i narodowościową przynależność. W regule też jest doskonale znany wszystkim wykształconym i jako tako oświeconym mieszkańcom naszej Ojczyzny nie wyjmując nawet tych, którzy się szczycą cygańskim, czy bękarciem zawsze w pewnej mierze egzotycznym pochodzeniem.

Niemą w Rzplitej języka bardziej rozpowszechnionego i wszystkim wspólnego, niż język polski, jego też państwowy charakter jest zjawiskiem całkowicie naturalnem i opiera się na żywych potrzebach i interesie ogółu ludności.

W interesie bowiem całej ludności żyjącej w jednym państwie jest mieć wspólny język, a interes ten, jeden z najpierwszych i najbardziej elementarnych jest zarazem najpierwszym interesem państwa, jest podstawowym warunkiem jego spójności, siły i zdolności do dobrego spełniania swych administracyjnych, kulturalnych, a nawet i gospodarczych zadań i obowiązków.

Wszelkie też zakusy zmierzające do pomniejszenia roli i znaczenia języka polskiego w życiu publicznym i państwowym, do podważenia i osłabienia jego państwowego, ojczystego charakteru — nie wynikają z potrzeb życia i ludności, i nie mają na celu życia najszerszych warstw obywateli ułatwić, ale wynikają z wrogiego stosunku do samego państwa i z szowinistycznej nienawiści języków macierzystych, które zuchwałe i niedorzecznie przeciwstawia się językowi państwowemu, ojczystemu, gdy ten jest wartością innego zupełnie rzędu, dla większości macierzystych języków — dialektów (oczywiście że nie dla żargonu) nadrzędną.

Obowiązkiem państwa jest zapewnić obywatelom mało oświeconym i z tego powodu nieznającym języka państwowego możliwość swobodnego posługiwania się w urzędzie i w sądzie tą mową macierzystą, jakiej używają i którą jedynie władają. I Rzplta w całej pełni możliwości takiej mieszkańcom swym udziela. Nie może jednak pozwolić w najwyższym interesie państwa i najpierwszym ogółu mieszkańców, aby ograniczono używanie języka państwowego tam, gdzie nieznajomość jego nie jest usprawiedliwioną brakiem wykształcenia, ani wówczas, gdy jest to postulatem, jeśli

nie wprost antypaństwowych i antypolskich uczuć, to braku przywiązania do państwa i poczucia jego interesów;

gdy — jednym słowem — nie rzeczowe potrzeby ludności, ale wrogie państwu naszemu lub choćby jedynie ob-

ce trosce o jego dobro i siłę polityczne tendencje i cele ma na względzie.

==○==

Nad kurhanem w Zborowie. Hołd dla poległych bohaterów czechosłowackich.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy).

Zborów, 2 lipca. (kh) Dziś odbyła się tu imponująca rozmiarami i nastrojem pielgrzymka około 3 tysięcy przedstawieli narodu czechosłowackiego i polskiego na grobowiec poległych bohaterów lat temu 10 kilkuset żołnierzy czechosłowackich w bitwie z Niemcami pod Cecową.

O godz. 2.55 rano pociąg przywiózł do Zborowa delegację lwowską, a mianowicie kolonję czechosłowacką we Lwowie z konsulem Stiliem i jego małżonką na czele, członków koła czechosłowacko-polskiego z prof. Lahr-Splawiskim i sekr. Batowskim na czele Sokołów, skautów, grono dziennikarzy, delegację ruskich Sokołów, wieńce itd.

Dworzec zborowski umajony i przybrany w sztandary obu państw. Około godz. 6 rano nadjechał pociąg z Prażi, wiozący przedstawicieli sztabu wojakowego Czechosłowacji z gen. Syrowym na czele, reprezentantów narodu czechosłowackiego z sen. A. Prokupekiem, prezydentem Rady Narodowej, kompanją honorową armji czechosłowackiej ze sztandarem dziennikarzy, delegację społeczeństwa itd.

Po nadejściu pociągu wśród niemiłkających okrzyków i dźwięków hymnu „Kde domov můj“ wysiadł z wagonu gen. Syrowy i odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej.

W kilkanaście minut później nadjechał pociąg z Koszyc, który przywiózł dalsze zastępy pielgrzymki. W obu pociągach przybyło 1890 uczestników.

O godz. 7.30 rano ruszyła pielgrzymka do grobów. Część uczestników szła pieszo, część jechała na setkach chłopskich wozów. Do pielgrzymki przylączyły się tłumy ludności miejscowej. Korowód idący z przerwami na przestizenj siedmiu kilometrów przez drogi i pola robił potężne wrażenie. Żywo nasuwały się analogie z pogrzebem Słowackiego w Krakowie.

Wzdłuż dróg stały szpalery ludności i entuzjastycznie witały Czechosłowaków. Zborów i wsie, które miały pielgrzymka były niezwykle bogato dekorowane. Nie brakło ani jednego domu, na którym nie zwisałyby sztandary państwowe. Wsie przybra-

ły zostały demonstracyjnie wyłącznie chorągiewkami ruskimi, co wywoływało ogólne zdumienie i niesmak.

O godz. 9 pielgrzymka dotarła w całości do grobów. Stanowią one niezwykły obraz. Usypany i obmurowany kurhan przybrany został flagami obu narodów bratnich i zasypany wprost stożkiem różnobarwnych wieńców. Przed grobem stanęła czechosłowacka kompanja honorowa 1 p. p. ze sztandarem, który brał udział w historycznej bitwie. Kompanja robi wprost znakomite wrażenie pod każdym względem. Za wojskiem stanęli uczestnicy bitwy pod Zborowem, dalej strzelcy i sokoli czescy. Kurhan otoczyli czworobokiem polscy i ruscy sokoli, sokolice i skauti, ppzatem strzelcy.

Obok kurhanu stanęli: gen. Syrowy, sen. Prokupek, pos. czechosłowacki w Warszawie Girs, sen. Savlik, Ripar, Stolpa, b. pos. czechosłowacki Maxa, pułk. Melek, konsul Stili, szereg najwybitniejszych przedstawicieli literatury, prasy, armji, społeczeństwa itd. Ze strony polskiej imieniem Rządu przybył gen. Konarzewski, dalej woj. Kwaśniewski, z Min. spraw zagr. Lisicki, reprezentanci lwowskiego Zw. oficerów rezerwy pułk. Hosiowski i por. Tychoński, przedstawiciele prasy polskiej i inni.

O godz. 9.05 rozpoczęła się uroczystość. Orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny Chopina. Na mównicę jako pierwszy wstąpił sen. Prokupek i oddał hołd poległym przerzekając im, że Czechosłowacja nie zapomni ich czynu, który dał jej wolność. Z kolei przemówił krótko gen. Konarzewski, poczem wityany entuzjastycznie zabrał głos gen. Syrowy, który zwracając się do Polski powiedział, że Zborów był miniaturowym Grunwaldem, toteż ta łączność idei zborowskiej z grunwaldzką winna być łącznikiem między obu bratnimi państwami.

Doskonały chór legionistów czechosłowackich przeplatał przemówienia pieśniami żałobnymi.

Tuż po mowie gen. Syrowy'ego na horyzoncie ukazała się eskadra aeroplanów, złożona z trzech samolotów czechosłowackich, trzech zaś polskich.

Za chwilę jeden z samolotów czechosłowackich zniżył się na kilkadziesiąt metrów od ziemi i rzucił wieńiec na grób. Aeroplany polskie wspólnie przeleciały również tuż nad grobem.

W tej chwili gen. Syrowy wystąpił z szeregów i złożył wspaniały, upleciony ze złotych laurów wieńiec od Prezydenta Masaryka, a gen. Konarzewski od Rządu polskiego.

Odezwały się tony hymnu czechosłowackiego. Kompanja honorowa prezentowała broń. Zapłonęła cisza przy rywaniu turkotem oddalających się samolotów. Była to najpiękniejsza chwila w całej uroczystości. Następnie orkiestra odegrała hymn polski, a chór odśpiewał oba hymny.

Szereg mówców wygłosiło z kolei krótkie przemówienia. Ostatnie wypowiedział dr. Pateidl, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Masaryka, podchwycony entuzjastycznie przez wszystkich.

Manifestacja została tym zakończona. Tłumy pozostały na wzgórzach Cecowy aż do późnego popołudnia. Pielgrzymi z Czechosłowacji zabierali ziemię z pola bitwy do urn: bliscy poległych modlili się i płakali na grobach.

Uroczystość dała dowód wielkiej organizacji społeczeństwa czechosłowackiego i jego pietyzmu dla bohaterów.

Ogólną uwagę zwracał udział w uroczystości rusinów, którzy usiłowali bezskutecznie wyodrębnić się, ale czechosłowaccy kierownicy pielgrzymki odrzucili wszelkie w tym kierunku propozycje.

Komentarze wywołało również przemówienie gen. Konarzewskiego, zbył krótkie i nie oświecające naleyście znaczenie Zborowa dla politycznych stosunków polsko-czechosłowackich. W ogóle uroczystość nie została wyzyskana odpowiednio jako manifestacja polsko-czechosłowacka. Pewne niewątpliwe braki wykazała propaganda pielgrzymki ze strony czechosłowackiej. Na miejscu organizacja porządku dzięki zarządzeniom policji była wzorowa.

POSIEDZENIE PODKOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Lwów, 2 lipca.

Przewodniczący komisji konstytucyjnej prof. dr. Stanisław Głabiński przeniósł posiedzenie podkomisji konstytucyjnej z poniedziałku 4 b. m. na wtorek 5 b. m. godz. 11 przedpołudniem.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 lipca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

O OBRONIE SAMORZĄDU STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo). Jak donosiłszyśmy wczoraj niektórzy członkowie Rady miejskiej z listy sanacyjnej dążą do tego by stolicą rządził komisarz rząd mianowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Koło narodowe bronić będzie podstaw samorządowych stolicy, przeciwstawiając się wszelkimi siłami oddaniu władzy nad Warszawą w ręce komisarza rządowego. Koło narodowe zgłosiło w pierwszym rządzie kandydaturę Bożenckiego, jednakże zgodziłoby się i na kandydaturę ściśle fachową.

ZALICZKI DLA URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo). Jak się dowiadujemy ministerstwo skarbu ustaliło normę zaliczek na uposażenie służbowe funkcjonariuszy państwowych w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu w wysokości 10 procent uposażenia. Zaliczki te będą wypłacane co miesiąc osobno.

USTAWA O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo). Dowiadujemy się, że komisja prawnicza ukończyła już swoje prace nad projektem ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Projekt wraz z opinią komisji prawniczej wejdzie pod obrady ministrów w najbliższym czasie.

Prawidłowe trawienie i zdrową krew, osiąga się przez codzienne używanie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Lekarzy specjalistów chorób narządu pokarmowego chwala wodę Franciszka Józefa, ponieważ pobudza ona funkcje żołądka i kiszek, działa na przemianę materii, buduje krew i łagodzi przeciążenie nerwowe. Do nabycia w aptekach i drogeriach. t 3245

DOCHODZENIA DYSCIPLINARNE ZA SPÓŹNIENIE SIĘ DO BIURA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo). Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego urzędnicy, którzy o 8-ej rano nie będą obecni w urzędach winni usprawiedliwić swoją obecność władzy przełożonej, ci zaś, którzy nie usprawiedliwią swej obecności po godzinie 8.15 maja być pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

WINA RIEDLA

NAPAD BANDYCKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Belz, 2 lipca. (zo). W nocy z 27 na 28 czerwca dwaj parobcy Demko i Teo doży lwaniuk, uzbójcy w młoty napadli na gospodarza ze wsi Karów pod Uhnowem Marka Keta i bardzo ciężko go pobili. Po dokonaniu tego czynu parobcy uciekli w lasy, gdzie ukrywają się przed policją. Przyczyna tego napadu nieznana.

ZEMSTA ZA ZAWIEDZIONĄ MIŁOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Belz, 2 lipca. (zo). We wsi Pawliszow powiat Rawa Ruska parobczak Demko Pratk podpałił domostwo swej narzeczonej. Powodem zemsta za zawiedzioną miłość.

W Ameryce już dawno zrozumiano, że to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dążył do ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD.

KINO „LEW”

DZIŚ NADZWYŻAJNY

KINO „LEW”

podwójny program komediowy, połączony z tańcami węgierskiego ducetu tanecznego — 16 aktów

COLLEEN MOORE w tragikomedji:

„DIABELEK”

Konrad NAGEL w pikantnej komedji

„Szał tańca”

GERTA I DOLFY NAGY Ilustrują tańcami obłe komedje.

Przed ostateczną likwidacją konfliktu polsko-sowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G). „Kurier Czerwony” donosi z Moskwy: Wyjazd polskiego p. Patka z Moskwy do Warszawy nastąpi w ciągu najbliższych dni. Przed wyjazdem minister Patek odbędzie dłuższą konferencję z komisarzem Cziczernym, który oblał urządowanie z rak Litwinowa. W kołach

politycznych utrzymują, że sprawa likwidacji nieporozumienia sowiecko-polskiego wchodzi w fazę ostatecznej likwidacji. Minister Patek przywiezie nieoficjalne propozycje Cziczernina, dotyczące sprawy zlikwidowania nieporozumienia.

Niesłychana prowokacja hakaty gdańskiej.

Gdańsk, 2 lipca. (AW). Jak się okazuje wypadek aresztowania w Gdańsku urzędnika polskiego Cz. Dziocha nie jest odosobnionym. Policja gdańska aresztowała już szereg obywateli polskich, których wydaje władzom wschodnio-pruskim. W tych dniach wysłano 2 aresztowanych obywateli polskich do Królewca. Postępowanie to wywołuje zrozumiałe oburzenie wśród Polaków gdańskich.

Gdańsk, 2 lipca. (AW). Jak się dowiadujemy, władze polskie otrzymały niezbitte dowody, że aresztowany niedawno urzędnik polski Czesław Dziuch zatrzymany został na ulicy w Gdań-

sku, następnie osadzony w aresztach gdańskich a w nocy wywieziony do Królewca. Na notę rządu polskiego, domagającą się wyjaśnienia sprawy tego aresztowania, Senat gdański odpowiedział urzędowo, że aresztowania dokonały władze pruskie. Dziucha przetrzymuje się w więzieniu królewieckim narówni z przestępcami kryminalnymi i trzyma całymi dniami w ciasnej szafie w pozycji stojącej, by w ten sposób złamać jego wytrzymałość i wymusić potrzebne władzom pruskim zeznania. Ostatnio musiano wezwać lekarza, gdyż z powodu ogólnego osłabienia zanie-mógł poważnie.

KAŻDA MATKA

dbająca o zdrowie swych dzieci, daje im na śniadanie

Kakao Owsiane WEDLA

które łączy łatwostrawność kleiku z przyjemnym smakiem czekolady.

Dostać można wszędzie.

6140

Pożyczki zagraniczne dla polskich przedsiębiorstw przemysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G). W dniu wczorajszym został podpisany w Warszawie między jednym konsorcjum zagranicznym a firmą towarzystwo Cegielski w Poznaniu kontrakt pożyczkowy. Konsorcjum ofiarowywało pożyczkę w wysokości 800.000 dolarów, jednakże Tow. akcyjne Cegielski wzięło tylko 250.000 dolarów. Pożyczka została zawarta na lat 17. Kurs emisyjny wynosi 95, stopa procentowa 7 i pół.

Za tą pożyczką mają pójść, dalsze pożyczki dla innych firm przemysłowych w Polsce.

Warszawa, 2 lipca. (AW). P. J. Za-

gleniczny, prezes Zw. Zawodowego Cukrowni Królestwa Polskiego, który powrócił w tych dniach z Londynu, gdzie pertraktował o pożyczkę dla cukrowni podzielił się z przedstawicielem Agencji Wschodniej następującymi uwagami:

Uzyskaliśmy w Anglii pożyczkę do wysokości 650.000 funt. szterlingów. Udzieliła nam jej tasama co w r. ub. grupa bankowa, na czele której stoi British Overseas Bank, na warunkach jednak o wiele korzystniejszych niż przeszłoroczne. Na pożyczkę tę otrzymaliśmy gwarancję Banku Gospodarstwa Krajowego.

Gwałtowna burza gradowa we Lwowie.

Lwów, 3 lipca.

Wczoraj wieczorem przeszła nad naszym miastem gwałtowna burza gradowa. Około godziny 6-tej wieczorem niebo pokryło się niepokojącymi chmurami, o kwadrans na siódmą zerwał się huraganowy wicher, miotając tumana-mi kurzu, a jednocześnie zaczął padać gwałtowny grad wielkości orzechów włoskich, tłukąc szyby w oknach. Ośle uderzeń i rozmiarach gradu świad-

czy fakt, że w gmachu DOK zostały wybite wszystkie szyby frontowe (nie licząc tylnych), podobnie w hotelu Warszawskim. W seminarium nauczycielskim męskim grad wybił 37 szyb. Ten sam los spotkał wszystkie okna skierowane ku zachodowi, skąd szła burza, natomiast okna wschodnie zupełnie nie ucierpiały. W jednym z naszych domów redakcyjnych, skierowa-

nych ku północy grad wybił 4 szyby. Katastrofa gradowa trwała wszystkie trzy minuty, poczem grad zdołał, by przemienić się w krótkotrwały, lecz ulewny deszcz. O godzinie wpół do siódmej niebo nagle wyblekitniało i zabłysło słońce.

Z innej strony donoszą nam: Gwałtowny huragan i towarzyszący mu ogłós padających grad lodu, bo nie był to grad, ale kawały lodu wielkości kurzego jaja, a następnie loskot tłuczących szyb, wywołał panikę w mieście. Przechodnie w pośpiechu, pełni strachu kryli się w bramach domów. Ludzi jadących tramwajami ogarnęło przerażenie. Konie ploszyły się i wydawały przerażający kwik. Mówi o szkodach dziś przedwczoraj, są one miljonowe w samych szynach. Kamienice stojące od zachodu lub południa pozbawione są prawie szyb.

Jakie szkody wywołał ten grad w ogrodach, oranżeryach, w parkach i na polach dziś nie da się obliczyć. Faktem jest, że gdzie padał grad, tam wszystko uległo zniszczeniu.

Nie obeszło się również bez nieszczęśliwych wypadków. Pogotowie ratunkowe wzywano w różne strony prawie równocześnie, sprawozdań jednak jeszcze brak.

Starzy Lwowianie stwierdzają, że podobny grad nie widzieli nasze miasto i okolice ponad około 45 laty.

Wielka burza gradowa, która wczoraj przeszła nad Lwowem nadejdzie do nas od zachodu. Wzdłuż toru kolejowego Przemyśl-Lwów zasławy są jakby wymiśnione. Jak szerokim jest ten pas zniszczenia i jak wielkie są szkody, trudno w tej chwili ustalić, gdyż nie mamy dotychczas szczegółowych wiadomości.

Herbata RIEDLA

KONTRAKT POŻYCZKOWY BĘDZIE PODPISANY PO POWROCIE PREZYDENTA Z WILNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G). „Kurier Czerwony” podaje: Informacje podane przez prasę stołeczną o odroczeniu podpisania kontraktu pożyczkowego nie odpowiadają prawdzie. Kontrakt będzie podpisany w najbliższych dniach po powrocie p. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego z uroczystości koronacyjnych w Wilnie.

Kontrakt pożyczkowy zawiera podobno klauzulę, że rząd polski będzie miał prawo wybrania terminu emisji pożyczki; Tak samo od stanu rynku walutowego zależeć będzie wysokość procentowania i kursu emisyjnego.

Rząd otrzyma krótkoterminową pożyczkę w wysokości 15 milj. dolarów, która będzie spłacona po emisji pożyczki stabilizacyjnej.

DAUDET DZIEKUJE SWOIM PRZYJACIOŁOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (G). Z Paryża donoszą: Daudet ogłosił dziś w „Action Francais” podziękowanie dla swoich przyjaciół politycznych, od których otrzymał wiele dowodów uznania i przyjaźni. Równocześnie atakuje gwałtownie rząd, pisząc, że traktuje on Francuzów jak mieszkańców kolonii, albowiem aresztuje niewinnych, zamiast tych, których osiągnąć nie może.

BYRD W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G). Z Paryża donoszą: Kapitan Byrd z towarzyszami swojego lotu znajduje się w drodze do Paryża. Samolot jego rozebrany przez robotników pod kierownictwem francuskich inżynierów, załadowany został na pociąg i na lotnisku Bourge przeprowadzony będzie do portu.

KRWAWA BÓJKA W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin, 1 lipca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu pruskiego doszło do burzliwych scen i bójek na pięście.

Na porządku dziennym była dyskusja nad interpelacją socjalistów w sprawie krwawych zaisc w Erensford pod Frankfurt. Socj. Krüger zarzucał prawicy zorganizowanie tych zaisc. Poseł prawicowy Wiedemann zawołał w stronę lewicy: Bezczelne łajdaki, wskutek czego kilkunastu posłów lewicowych rzuciło się ku ławom prawicowym i zaczęła się bijatyka, w której na pomoc socjalistom podeszli komuniści.

Posel komunistyczny Schubert został przez jednego z posłów prawicowych raniony w skroń kluczem. Komunistę Kelermann utracił przytomność, został bowiem kilkakrotnie kopnięty w brzuch.

UROCZYSTOŚCI OSTROBRAMSKIE.

Wilno, 2 lipca. Wczoraj o godz. 17 odbyła się uroczysta procesja przemieszania Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej do katedry, w której wziął udział szereg bractw, pielgrzymki, duchowieństwo i tłumy publiczności.

W SPRAWIE RZĘKOMEGO NAPADU NA WYCIECZKĘ CZECHOSŁOWACKA.

Lwów, 2 lipca.

W sprawie rzekomego napadu akademików polskich na wycieczkę czechosłowacką, o czym doniosły wczoraj nie które dzienniki, komunikuje urzędowa Polska Agencja Telegraficzna:

W czwartek wieczorem o godz. 21 wynikła we Lwowie na ulicy Akademickiej bójka pomiędzy akademikami Polakami i akademikami Żydami. Podczas tej bójki nadeszła zupełnie przypadkowo wycieczka czechosłowackich nauczycieli, przebywająca we Lwowie. Jeden z uczestników wycieczki Walenty Dłuhosz, kierownik szkoły w Krasnem Polu uderzony został przez jednego z uczestników bójki ręką w tył głowy. To godne pożałowania zaiscie zostało oczywiście natychmiast zlikwidowane przez policję, która zatrzymała napastnika.

Goście czechosłowaccy, którzy udali się potem wieczorem na przyjęcie do kasyńa wojskowego, nie przywiązywali do tego wypadku żadnej wagi tembardziej, że napadnięty Dłuhosz nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń.

KUCHARSKI I JAYKO SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Lwów, 1 lipca.

Trwająca kilka dni w tut. Sądzie Okr. karnym rozprawa przed przysięgłymi o otrucie, zakończyła się wczoraj późnym wieczorem.

Na zadane pytania w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa — sędziowie przysięgli winę Stanisława Kucharskiego potwierdzili 12 głosami, winę zaś Piotra Jayki 8 głosami.

Na podstawie tego werdyktu Trybunał pod przewodnictwem r. Angielskiego — ogłosił wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie, z tem, że Jayko ma być powieszony pierwszy.

Obrońcy dr. Szewczuk i dr. Zywicki zgłosili zażalenie nieważności.

Zainteresowanie publiczności rozprawy było bardzo wielkie.

ŻYDOWSCY AKADEMICY Z KASTETAMI.

Lwów, 2 lipca.

Wczoraj wiecz. w jednej z bram przy ul. Legionów zebrała się znaczniejsza ilość wyrostków żydowskich, przyczem jeden z nich akademik Dywet-Białogórski pochwałił się, że ma kastet w łasce i że wobec tego nikogo się nie boi. Został przez policję przytrzymany.



Czyste mydło - czysta bielizna!

Oto zasada dobrych gospodyń i praczek! Tylko przez użycie czystego, wyborowego mydła można otrzymać naprawdę czystą bieliznę. Mydło „Jeleń-Schicht” produkowane jest z najdoskonalszych surowców i dlatego jest gwarantowanie czyste.

Długoletnie doświadczenie i najnowsze zdobycze techniki składają się na to, iż mydło „Jeleń-Schicht” jest rzeczywiście najdoskonalsze i niezrównane w jakości.

Niech więc każda gospodyni żąda

MYDŁA

JELEŃ-SCHICHT

i wystrzega się falsyfikatów

Obóz narodowy domaga się ustąpienia wojewody Grażyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo). Posłowie Z. L. N. i Ch. D. wniosli do łaski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie przywrócenia bezpieczeństwa publicznego w województwie śląskim. Wniosekodawcy podkreślają, że województwo śląskie jest widownią nieustannych napadów na spokojnych mieszkańców, rozbojów, łżenia armii polskiej, rozbiłania zebrań itd. Sprawcy przeważnie pozostają niewykryci, a o ile ich się wykryje, to okazuje się, że są to członko-

wie Związku powstańców gornośląskich. Do Związku tego należą najwyżej na Śląsku postawione osobistości. Stan ten pogorszył się, od kiedy nastąpiła zmiana wojewody.

Wobec tego wnioskodawcy wzywają rząd, aby prokuraturze i władzom administracyjnym nakazał przeprowadzenie jaknajenergiczniejszego śledztwa w sprawie wybrków członków Związku powstańców i aby natychmiast odwołał wojewodę Grażyńskiego.

Kiedy urzędnicy dostaną podwyżkę dodatku mieszkaniowego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo). Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady ministrów ma być postawiony wniosek ministerstwa skarbu o podwyższeniu dodatku mieszkaniowego dla urzędników od 1 sierpnia.

Podobno według projektu ministra skarbu podwyżka sięgać ma 100 proc. obecnego dodatku. Dodatek otrzymać mają także urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi, oraz nieetatowi urzędnicy kolejowi.

Wybory prezydenta Warszawy odroczone do najbliższego poniedziałku.

CHAOS. — DWA PRZYKRÉ FAKTY. — NACZELNE HASŁO K. O. P. S. NIE BYŁO PUSTEM SŁOWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo). W sprawie wyboru prezydenta miasta Warszawy narady i kilkakrotne głosowania trwały do godz. 5-ej rano, poczem wybory odroczone do poniedziałku, ponieważ do żadnego kompromisu nie doszło.

Jakie będą wyniki poniedziałkowych wyborów, przewidywać nie można. Stwierdzić trzeba niestety, że zapanał tu zupełny chaos.

Przy wyborach do prezydium rady miejskiej sanacja uniemożliwiła docho-

dzące już do skutku porozumienie między Kołem gospodarczym, a PPS., przy wyborach zaś prezydenta miasta, gdy zarysowała się możliwość porozumienia między Kołem gosp.-narodowym, a sanacją, porozumienie to udaremniła PPS.

Sprawia to wrażenie, jak gdyby komuś zależało na tem, aby zdyskredytować ideę samorządu wogóle, a być może i na tem, aby wprowadzić komisarza rządu.

Rzucają się też w oczy dwa fakty

nader przykre. Po raz pierwszy z mównicy rady miejskiej użyto języka żydowskiego, i to nie ze strony żydów nacjonalistów, ale żywiołu radykalnego, zbliżonego do komunistów, jak Bund i Poalej-Sion. Drugi fakt jest ten, że przedstawiciel Poalej-Sion nie usłuchał wezwania przewodniczącego i mimo odebrania mu głosu, przemawiał dalej w języku żydowskim.

Jak się okazuje, naczelne hasło Koła gosp.-narodowego, jakim było zachowanie polskiego charakteru przedstawicielstwa Warszawy, nie było pustym słowem.

POGŁOSKI, KTÓRE SIĘ NIE SPRAWDZIŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo). W Sejmie krążyły od rana pogłoski o zamknięciu przybytku na posiedzenie Sejmu marszałka Pilsudskiego. Wzmocniono posterunki policyjne, regulujące porządek pod gmachem, zaś w czasie posiedzenia przybyli do Sejmu szef gabinetu ministra spraw wojsk. pułk. Beck, komisarz rządu, szef wydziału bezpieczeństwa i przedstawiciel prezydium Rady ministrów. Pogłoski wskutek tego zyskały na prawdopodobieństwie.

Krążyły na ten temat różne pogłoski. Przepowiadano, że premier przywiezie dekret, rozwiązujący Sejm. Zaplanowano pewne podniecenie.

Posiedzenie jednak skończyło się, premier się nie zjawił, wobec czego wszystko wróciło do stanu normalnego.

Dlaczego Byrd spadł w morze?

Versurmer, 1 lipca. (PAT.) Aeroplan „Ameryka” wydobyty został na ląd o godz. 15. Morze rozbiło w kawałki ster i kajute.

Kap. Byrd oświadczył agencji Havasa, iż 19 godzin musieli oni walczyć z mieszyhanie gęstą mgłą, przez którą niepodobna było nic widzieć. Po 2-krotnem okrażeniu zachodniej części Francji zabrakło benzyny i kapitan Byrd wolał opuścić się na morze, uznając lądowanie za zbyt niebezpieczne.

Przegląd prasy.

P. St. Stronicki w „Warszawiance” powracając w bardzo pięknym artykule do pogrzebu Słowackiego, spotkanie się prochów Juliusza z prochami Mickiewicza w podziemiach Wawelu, słusznie nazywa jednym z największych zdarzeń w życiu duchowym Polski, poprzez wieki całe, a znaczenie jego będzie rosło w świadomości narodu w miarę im szerzej i im wyraźniej w umyśle ogółu wnikać będzie istotna treść wielkiego sporu, który Słowacki w skierowanym do Mickiewicza zakończeniu piątej pieśni Beniowskiego określił już jako zarazem jakby także wielkie pojednanie:

„Bądź zdrów, wieszczu!...
Bądź zdrów! A tak się żegnają nie wrogi
Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych bogi.

Wielki ten spór zaczął się sto lat temu. Rzecz dziwna, można powiedzieć, że niemal równo sto lat temu, bo wtedy, gdy Mickiewicz napisał Konrada Wallenroda, (Daszkiewicz pisał do Lelewela z Moskwy dnia 6 lipca 1827: Adam w tych dniach skończył nowy swój poemat p.t. Wallenrod) i przez to otworzył źródło naszej wielkiej, porozbiorowej poezji narodowej a raczej poprosu narodowo-politycznej. Trwa zaś ten spór, poprzez groby i poprzez pokolenia, do dziś dnia i wcale mu się nie zanosi na koniec ani w pojęciach o Mickiewiczu i Słowackim ani przedewszystkiem... w życiu narodu.

W dalszym zaś ciągu pisze.

Samuel Zborowski staje się niejako uosobieniem kierunku pojęć Słowackiego przeciw Kanclerzowi Janowi Zamoyskiemu jako uosobieniu pojęć Mickiewicza, podobnie jak Zawisza Czarny jest dawnym Słowackim a Mickiewicz dawnym Jagiełłą w życiu narodu.

Wreszcie w Królu Duchu, którego znajomość badania ostatnich lat bardzo posunęły naprzód, Słowacki podejmuje olbrzymie przedsięwzięcie przedstawienia od najdawniejszych dziejów Polski wcieleni tego pierwiastka, którym jest on Słowacki (Popiel, Mieczysław, Bolesław Śmiały), oraz tego, którym jest Mickiewicz (Zorjan-Piast, Bolesław Chrobry, św. Stanisław), zarysowany jest jako zamiar Łokietek, potem Zawisza wobec Jagiełły, jak Zborowski wobec Zamoyskiego, miał być prawdopodobnie dalej Żółkiewski, ażeby się nawiązało do odmiennego pojmowania czasów upadku i okresu Konfederacji Barskiej i ks.

Marka, a wreszcie czasów ich własnych.

Czy dobrze jest upraszczać bogactwo tego wielkiego przeciwstawienia jakimś ułamkowem określeniem jak te, że Duch-Mickiewicz to ład, prawo, karność, trwałość, a Duch-Słowacki to wolność, niepokój, poszukiwanie, zuchwałość, nowość, co chyba tylko dla najogólniejszego zarysowania można tak powiedzieć?

Ostatecznie zaś:

Może ktoś powie, że to nie był spór, bo Mickiewicz niczego nie przeciwstawiał, tylko Słowacki. Ale i to właśnie jest pouczające. Bo Duch-Mickiewicz to jest to, co trwa i idzie także swoją drogą mocno i pewnie, a Duch-Słowacki to właśnie to, co szuka czegoś innego i nie raz dużo znajduje.

Bywał ten spór nieraz niezmiernie ostry, a jednak Słowacki, jak dawał Duchowi-Mickiewiczowi w swych pojęciach o przeszłości wcielenia piękne, tak, też naprawdę widział, że całość jest dopiero... razem i dlatego... nie wrogi.

I teraz będą razem. I nasze pokolenie i następne będą w ich twórczości znajdowały i jeszcze odkrywały skarby myśli bardzo ale to bardzo dzisiejszych i jutrzejszych. A w tem, że są razem, w tem wielkim na Wawelu duchów polskich spotkaniu, jest ogromna dla narodu nauka.

„Robotnik” z powodu rosnącej drożyzny ludzi przeciw rządowi i pisze o kpinach z ludności, widząc dwie możliwości:

Albo Rząd wobec wywołanego drożyzną wzburzenia rzucił tylko obiecanke, której później p. Niezabykowski cichaczem „kark ukreślił”, albo przywóz bydła rumuńskiego wzięła w swe ręce jakaś szajka spekulantów, która różnicę w cenie chowa do kieszeni, oszukując ludność i Rząd tak samo, jak oszukiwało przy imporcie rumuńsk. zboża.

Ale w takim razie — gdzie jest Rząd, tej, podobno tak silnej ręki? Gdzie władza jakaś, która by w tę ciemną historię bliżej nieco wglądała? Czy o kwestię tak doniosłą, jak dostarczenie ludności artykułów do życia niezbędnych po przystępnej cenie, przestano obecnie w Polsce wogóle się troszczyć?

A teraz rzecz druga... Niedawno temu zamieszczono w prasie ogłoszenie, że Rząd z uwagi na aprowizację miast i ośrodków przemysłowych, zróżniczkował taryfę towarową w ten sposób, że na potrzebne ludności artykuły spożywcze, wyznaczył stawki niższe. Miało to widocznie na celu powstrzymanie drożyzny żywności.

A tymczasem — co się dzieje?! Na Kresach cena mięsa wołowego wynosi 1.70 zł., cielęciny 1.50 zł., wieprzowiny do 2 zł., a w Warszawie — 3.40 zł., 3 zł., tudzież 4 zł. i ponadto — w drobnej sprzedaży za 1 kg.! Różnica od 25—50 procent!

A następnie:

Cóż p. minister Składkowski zrobił w tym względzie?! Wiemy, że troszczył się chlubnie o porządek po miastach i lustrował na prowincji podwórza i różne ubikacje. Ale jak wykorzystał p. Minister uprawnień swe w walce z drożyzną?

Urządza się poprostu jakieś hece i igraszki, na które dotąd nikt sobie jeszcze nie pozwalał!

A tymczasem już się pojawiają sygnały ostrzegawcze: wybuchy strajków głodowych wśród kolejarzy.

Nawet „Epoka” ma dość „pacyfizmu” i lokarnizmu p. Skrzyńskiego, pisząc:

Czynna i odpowiedzialna akcja pacyfistyczna w Europie wychodzić musi z założenia, iż traktaty pokojowe, zawarte po wielkiej wojnie, są niemaruszalne, stanowić muszą one punkt wyjścia wszystkich usiłowań mających na celu pacyfikację świata.

Pacyfista, rozumujący inaczej, walczy z ideją, której pragnie służyć... Mamy wówczas przykład d'un esprit pacifique mal tourne.

Taki przykład dał efekt mowy b. ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego, wygłoszonej dla pacyfistycznej młodzieży akademickiej w Krakowie.

W szeregu wywodów p. Skrzyński rzucił m. in. zdanie takie:

„Musiał w traktacie wersalskim być jakiś głęboki, wewnętrzny, zasadniczy błąd, który jego funkcjonowanie hamował, a jego stosowanie uniemożliwił. Ten błąd polegał na tem, iż traktat wersalski był traktatem karnym”.

P. Skrzyński wyjaśnił dalej, że chodzi mu tylko o sprawę odszkodowań. Ale na nic wszystkie tłumaczenia. „Tägliche Rundschau”, organ p. Stresemanna z niebaczności aforyzmu, traktując go niezwykle poważnie, usiłuje ukuć broń przeciwko istniejącemu pokojowemu układowi stosunków w Europie.

Jeden z mężów stanu zauważył, że dość wyrwać jedną z cegiełek traktatu wersalskiego, aby umożliwić podważenie całego gmachu pokoju.

Rzecz prosta, że wykład dla akademików krakowskich nic i nigdzie nie podważa. Jednakże „Tägliche Rundschau” wyprowadziło z wykładu dla młodzieży wnioski bardzo poważne i usiłuje wszcząć dyskusję

na temat „grzechu przeciw wielkim prawom moralnym”, którym to grzechem ma być... traktat wersalski. Nie należy zbyt przejmować się tą próbą podjętą z tak blatego powodu. Trzeba jednak wyprowadzić stąd wniosek, że nie każdy pacyfizm jest skuteczny, bo jeżeli mu brak rozważli i zastanowienia, z łatwością otwiera drogi dla propagandy tych, którzy podstawy pokoju chcą podważyć.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie” czytamy:

Następnie zabiera głos w celu odczytania deklaracji w imieniu „Bundu” radny Zybert, który zaznaczył na wstępie, że wybory samorządowe w Warszawie wykazały niezbyt wielkie niezadowolenie.

Po wygłoszeniu deklaracji w języku polskim, w celu zamianifestowania w imieniu swej frakcji stanowczej woli w walce o prawa języka żydowskiego, rozpoczął radny Zybert odczytanie ostatnich ustępów deklaracji programowej w języku żydowskim.

W pierwszej chwili ani przewodniczący Jaworowski, ani też radni nie zorientowali się, co się stało... Dopiero po chwili na ławach prawicowych powstała wrzawa i rozpoczęło się gwałtowne bicie w pulpity. Przewodniczący dzwoni kilkakrotnie, asystujący zaś przy stole prezydałnym w charakterze sekretarza, najmłodszy radny, endek Chrzczonowski, podchodzi do radnego Zyberta i usiłuje go zepchnąć z trybuny, otrzymuje jednak należyłą odprawę i wraca z powrotem na swoje miejsce. Wrzawa wzmacnia się jednak coraz bardziej, przewodniczący dzwoni i wzywa mówcę do opuszczenia trybuny.

Radny Zybert czyta jednak dalej, wkońcu wobec wezwania przewodniczącego zaprzestaje odczytywania deklaracji, protestując ostro przeciwko odebraniu mu głosu.

Taka sama scena powtarza się, kiedy radny Lew frakcji poaleljo-nistycznej po odczytaniu deklaracji w języku polskim, przystąpił do powtarzania postulatów zasadniczych w języku żydowskim. Tym razem endek Chrzczonowski nie skarcony przez przewodniczącego za poprzednie nietaktowne zachowanie się wobec radnego, pozwolił sobie na nie dopuszczalny wybrzydzenie. Podeszedł do trybuny i wyrwał mówcy rękopis deklaracji.

Na ławach prawicy powstaje wrzawa, endecy zbliżają się do trybuny, by rzucić się na r. Lewa.

Przewodniczący przerywa jednak na chwilę posiedzenie i radny Lew opuszcza wśród krzyków i gróźb trybunę.

M. H. SZPYRKÓWNA.

53)

Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

— Z Schurego „Ewolucja boskości”, zdaje mi się. Udały ci się — co?

Mechanik odetchnął głęboko i oparł się o drzewo.

— Muszę to sprowadzić! Muszę to przeczytać, wszystko, wszystko! To jakby dla mnie, jakby o mnie... o wszystkim mojem napisane! Nie wiedziałem, że tak ktoś jeszcze myśli. Nie wiedziałem, że są i inni ludzie — Czy tu — więc tu —

— Tak jest! I widzisz, jakimi to dziwnymi drogami los człowieka na jego właściwe drogi nastawia? Byłeś w mieście, gdzie wszystkie te prądy krzyżują się i ścierają. W głowie przeciętnego inteligenta, obśluchanego tylko z inteligentnych odczytów z temi rozmaitościami: wytwarza się przeważnie przeciąg, od którego dostaje bólu zębów i powiada: — Dajcie mi pokój, już ja sobie będę dalej rznął w bakal! I rżnie. Przyjdzie i na takiego czas, nie bój się... Tak jak na ciebie właśnie przyszedł. I dopiero kiedy przez przymat wielkiego cierpienia spojrzysz na

poszczególne odłamki mądrości duchowej, z jakim go życie zetknie: dojrzy w nim więcej — i inaczej, niż na przeźroczach odczytów, przeważnie mętnych. Myślałeś, że jesteś sam?... A oto jest was wielu! A oto jest jak cudzoziemiec, który nagle trafił do gminy z ojczyścgo kraju. Patrzyłem i ja na twój lucyferyczny profil, ty, amatorze zimnej wody. Kombinowałem to i owo... Dlatego ci tu przywiózł. Zle ci to nie robi: będziesz się czuł jak na skautowskim kempingu. A słoneczniki są tak uprzejmi, że może nawet nie każą ci czas jakiś rąbać drzewa ani nosić wody, a marchwi na obiad, czy innych tam buraczków z migdałami, nie pożalują mimo to! Będziesz żył, nim ci serce każe. I tak obóz niedługo już się kończy. Wtedy pokonwersujemy! A tymczasem — wybieraj. Potem cię tu zatrzymał zaniem Mardula czeka, i zanim się wszedł w cały uasz bałagan. Chcesz zostać tu? Czy wrócić na strażnicę? Czy jechać, w ten twój „cały świat”? Portozęta jednakowoż po tamtej kąpieli należy wyreperować, bo świat cię gotów nie docenić. Zaraz będzie drugi gong, na nabożeństwo. O, już nawet jest. Więc?...

Powtórny dzwony jak załopotał nie siężnemi skrzydłami w powietrzu, ci-

chem i złotem, jak wszystkie zachody Turońskie bywały. Mechanik podniósł głowę z nad skrzyżowanych rąk, i oczami, rozbiysłymi w otoczy brwi, powitał niejako ten zew spiżu, jak mowny głos, wołający go na nieznane jeszcze rzeczy. Wyprostował się i wyciągnął do profesora rękę.

— Zostanę! Poraz drugi wyprowadza mnie pan na drogę. Wtedy w puszczy i tu. Właściwie — trzeci! Ale tamto się nie liczy, bo... najważniejsze. Od tego zaczęło się życie. Prawda?

— Prawda! I nie zachwalaj mnie za bardzo w złą godzinę, bo wiadomo, że do trzech razy sztuka! Mógłbym cię już za czwartym nie wyprowadzić. Poszedłbyś sobie zresztą szukać żeru sam, jak wilczę, które się odchowało i rusza w „cały świat” na łów. Albo świat z niego zrobi skórę, albo on poknie jednego — drugiego barana. No więc trzeba wyprawić błatorusa! Mardula! Mar-du-ła, ho!...

— Ho — Hooool... doleciał z dołu, z szuwarów bliski w przejrzyściej ci-szy, jakby z wody wyszklony głos.

— Jeżdżaj do domu!... Z Bohom!...

— Z Bohom!... — odkrzyknęto z dołu niby echem. Za chwilę na gładką taflę jeziora, na jego czerwonożłoty od-

zachodu pas, wysmęła się łupinka czółna, podobna z góry do dziecinnej łódeczki, z Mardulą, który stał w środku; wiosłując powolnymi, rytmicznymi ruchami raz z lewa, raz z prawa długim, przekładanem wiosłem. Markowi się wydało, że to — niepowrotna część jego życia żeglując na wskos precz od niego, w przeszłość, w niepamięć, w czas! A on oto znowu zostaje na nieznanym brzegu, nie przy nosząc ze sobą nic z wczoraj, i nie wiedząc, jakim jutro będzie — on, wędrowiec życia w poszukiwaniu Drogi!

Nagły gwar zmieszanych, młodych głosów sypnął się w ciszę. Wraz z nim zaczęła się sypać z pod poszczerbionych kolumn klasztornej wirydarza gromada młodzieży, chłopców i dziewcząt, którzy śpiesznie zbiegali z ganku i pojedynczo lub grupami szli w las, w przesmyk pomiędzy drzewami. Nie bez zdziwienia spostrzegł wśród nich dwa czy trzy uniformy wojskowe, o wyglądzie kogoś z Armii Zbawienia, i siwą panią, z trudnościami wspierającą się na lasce i ramieniu tejsze Jagódki. Przemienieli, jak nagle zjawisko na tle ciemnej i gdzieś znikli.

(C. d. n.)

„Znak” Organ Związku Oficerów Rezerwy.

Leżą przed nami dwa pierwsze numery miesięcznika „Znaku” centralnego organu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej, wydawanego we Lwowie przy zarządzie okręgowym ZOR., przez komitet redakcyjny z tego zarządu wyłoniony.

Już sam fakt wychodzenia i redagowania tego pisma we Lwowie jest zjawiskiem znamionem. Nadzwyczajny walny zjazd ZOR., odbyty w grudniu ub. roku w Poznaniu jednogłośnie oddał redakcję pisma zarządowi lwowskiemu, uznając, że Lwów właśnie a nie inne miasto w Polsce — nawet nie stolica, ma najlepsze warunki zrealizowania tego dzieła. Wychodząco przy tem z założenia, że ze wszystkich okręgów, Lwów rozwinął dotychczas najintensywniejszą akcję organizacyjną a nadto, że posiada ludzi, najodpowiedniejszych do wydawania pisma.

Konieczność posiadania własnego organu prasowego stała się palącą z chwilą, gdy skodyfikowane zostały na wspomnianym zjeździe zasady ideowe Związku Oficerów Rezerwy tj. z chwilą, gdy Związek przestał być towarzystwem, żyjącem wyłącznie dla celów towarzysko-reprezentacyjnych, też samopomocowych, ale stał się organizacją, wyposażoną w syntetyczny, całość życia polskiego w odrodzonym państwie obejmujący program ideowy. Ten program (którego wytyczne w piśmie naszym zostały już swego czasu wyłożone) nakazuje Związkowi „dążyć do realizowania wartości trwałych, które nie interesują polityki dnia dzisiejszego” każe Związkowi „iść w społeczeństwo polskie, aby w niem budzić żywą gotowość służby narodu i państwa” w duchu wyrażonych w uchwalonych zasadach idei.

Związek nie chce się ograniczyć w swej działalności wyłącznie do ram swej organizacji, uważa, że stanowisko jego, jako „kombatantów tj. bojowników o wolność i całość Rzeczypospolitej”, jako tych „którzy uważają się zawsze za żołnierzy w służbie Ojczyzny” — daje mu szczególne, wyższe od innych prawo do urabiania i tworzenia opinii, opartej — jak mówi ideologia ZOR. — na „głębszej czci dla wartości duchowych i bohaterskich, które uczyniły w ciągu wieków Polskę potężną i żywotną, na zdolności niczem nieograniczonej ofiary i poświęcenia dla dobra narodu, na duchu energii i inicjatywy, odwagi cywilnej i wojskowej, wierze w zwycięstwo i wielkie posłannictwo Polski, na zdolności do codziennego, celowego, twórczego wysiłku i pracy w służbie narodu, na ponadpartyjnej jedności, solidarności i lojalnej współpracy wszystkich warstw społecznych i wszystkich zawodów”.

Przedewszystkiem zatem bliższemu wyjaśnieniu, omówieniu i propagowaniu tych zasad ma służyć „Znak”.

I trzeba przyznać, że dwa pierwsze numery „Znaku”, wydane w maju a ostatnio za czerwiec i lipiec z pożytkiem wypełniają określone sobie zadanie. W artykule naczelnym 1 numeru czytamy: „Wiemy, że na nas przedewszystkiem, bardziej niż na innych obywatelach, na nas oficerach rezerwy spoczywa wyjątkowa odpowiedzialność za układ i rozwój stosunków w państwie i że od tej odpowiedzialności uchylić się nam nie wolno. Wiedząc zaś, jak nikła i niedorozwinięta jest u nas jeszcze kultura odpowiedzialności, do tem większych i bardziej wyjątkowych poczuwamy się obowiązków. Do spełniania ich z tem większym przystępujemy zapałem, że uzbrojeni jesteśmy we własną wielką myśl i ideę, że natychmiast po za sobą szukać niepotrzebujemy”.

W 1-szym numerze „Znaku” po za programowym artykułem redakcyjnym, znajdujemy głębokie rozważania dr. W. Mejsbauma na temat „Naród dobrem najwyższem” w związku z ideowym wątkiem zasad ZOR., — ks. B. Grudzińskiego „Wskazania mo-

ralne w ideologii kombatanta polskiego”, szereg innych interesujących artykułów z zakresu wiedzy wojskowej.

Drugi numer, wydany przed kilkoma dniami, obok artykułu dotyczącego zjazdu walnego w Krakowie, odbytego ubiegłej niedzieli, zawiera programowe uwagi o zagadnieniu ustroju, „O wskazania praktyczne, wynikające z ideologii oficera rezerwy” — ks. B. Grudzińskiego, niezwykle ciekawe i głęboko ujęte uwagi o „Organizacji pracy narodu” — przez dr. St. Uhme, rozważania na temat metod walki z bolszewizmem, napisane przez dr. St. Kupczyńskiego, następnie ar-

tykuły fachowe pióra gen. W. Marjańskiego, mjr. rez. Krynickiego, majora S. G. Wiatra, sprawozdania z okręgów i kół, bibliografię i kronikę.

Pismo jest redagowane żywo, ciekawie i obejmuje całokształt zagadnień, interesujących każdego Polaka. To też na zjeździe krakowskim zostało gorąco przyjęte przez przedstawicieli wszystkich okręgów. „Znakowi” życzyć wypada jak najpomyślniejszego rozwoju a także wzbudzenia zainteresowania także poza oficerami rezerwy, w szerokich warstwach całego społeczeństwa.

NA POGRZEB SŁOWACKIEGO.

*Zagrały Ci wielkie dzwony,
ujrzałeś Wawelski Dwór,
odświeżnię usukmaniony,
w aureoli pawich piór,
migocący gwiazd tysiącem,
co spadają pono tam,
gdzie pierś niebem, serce słońcem
bez chmur, zaćmień i bez plam.*

*I ujrzałeś błyskawice.
Uwieńczoną głowę skłoń.
To nasze, nie ich szablice,
to rozkaz: „prezentuj broń!”
A te gromy? — Swojska wita.
Nadaremno burzę śnisz!
To POLONIA RESTITUTA,
to wita Cię polski spiz!*

*Wita żarem Twojej mowy:
ognistym językiem dział.
Pieśniarzu! Król-Duch spiżowy
ze słowa Ciałem się stał.
Dzisiaj słyszysz jego rymy,
jego oktaf głośny huk.
Treść ich jedna: „zwyciężymy!”
Wódz ich jeden: Ojców Bóg.*

*A jeżeli w dni powszednie
zmrozi Cię powszedni chór,
jeżeli Ci Polska zblednie
„przez tę wiechę z pawich piór”,
jeśli zbrodnia rządzić zdoła,
Twoją pieśń powalić z nóg
i zanucić pieśń Chochola:
„miałaś Polsko złoty róg”,*

*Pieśniarzu! wiedz, że nie lament,
miłośnik żałobnych chust,
ale żywy Twój testament
będzie różgą naszych ust.
Pójdziem wszyscy po kolei,
jeśli trzeba, ziemię gryźć,
by wydała plon nadziei:
wawrzyn stawy -- pomsty liść!*

K. H. Rostworowski

Wojna domowa w Chinach.

Szanse sowietów msieją gwałtownie.

Europejska opinia publiczna, skupiająca ostatnio prawie całą swą uwagę na wydarzenia w Europie, przestała się interesować kwestią chińską. Tymczasem na Dalekim Wschodzie, gdzie walka wre w dalszym ciągu, nastąpił epizod, w wysokim stopniu komplikujący sytuację w obozie rewolucjonistów. Mamy tu na myśli wydarzenia w Czansza, gdzie część wojsk rewolucyjnych zbuntowała się przeciwko rządowi.

„Prawda” moskiewska bunt ten tłumaczy jako następstwo zaostżenia się

kwestii agrarnej w Chinach. Plenum centralnego komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej nazywa nowy etap rewolucji chińskiej rewolucją agrarną, której program obejmują również konfiskatę i „unarodowienie” majątków ziemskich.

Podobny rozwój rewolucji agrarnej godzi jednak w interesy poszczególnych ugrupowań wojennych, stojących dotychczas po stronie rewolucji, względnie z ruchem rewolucyjnym sympatyzujących. Nowa taktyka rewolucjonistów chińskich wywołała dlatego w

szeregach armii rewolucyjnej niezadowolenie, które ujawniło się po raz pierwszy podczas powstania Sao-Du-Iua. Powstanie to zostało wprawdzie przez wojsko rewolucyjne stłumione, ale prawie równocześnie z niem wybuchły rozruchy w Czansza, głównym mieście prowincji Hunan.

Prasa sowiecka w następujący sposób opisuje wypadki w Czansza: Żołnierze 35-go korpusu pod komendą swych oficerów rozbroili cały szereg związków zawodowych i organizacji włościńskich. Podczas rozbrajania po obu stronach padły osoby, przyczem zabito kilku robotników. W rezultacie szkoła wojen Kuomintang, znajdująca się pod wpływem lewych rewolucjonistów, zmuszona była również podać się powstańcom, rząd, składający się wyłącznie z przedstawicieli lewego skrzydła Kuomintang, został obalony, a jego miejsce zajął rząd prawicowy, w którego skład weszły umiarkowane elementy ze stronnictwa Kuomintang.

Organizatorzy powstania w Czansza krok swój motywowali okolicznością, że organizacje włościńskie, nie licząc się z tem, że niektóre posiadłości ziemskie należą do żołnierzy walczących na froncie, konfiskują je. Prócz tego powstańcy oświadczyli, że nie mogli dłużej tolerować, by miejscową organizację Kuomintang nadal kierowali komuniści.

W ten sposób niektóre formacje wojskowe w Chinach zerwały ostatecznie z rewolucją. Bardzo jest możliwe, iż za przykładem oddziałów wojskowych w Czansza pójdą wkrótce wojska stacjonowane w innych prowincjach chińskich, gdyż wśród żołnierzy wszędzie obserwować można ostatnio wielkie niezadowolenie z powodu radykalnej taktyki rewolucjonistów w sprawie konfiskaty majątków ziemskich.

„Prawda” moskiewska, komentując ostatnie wydarzenia w Chinach, oświadcza bez wszelkich ogródek, że liczyć się należy z możliwością rozszerzenia ruchu powstańczego w Chinach; pismo przewiduje, że poszczególne ugrupowania wojskowe zaczną stopniowo oddalać się od rewolucji. Organ komunistów stara się jednak pocieszyć społeczeństwo rosyjskie, oświadcza, iż w ten sposób rewolucja pobędzie się elementów niepożądanych. „Prawda” nie pisze jednak o tem, że rozwiązanie takie musi również osłabić w wysokim stopniu siłę zbrojną rewolucji, jak to zresztą przyznają niektórzy wybitni członkowie Kominternu, którzy wręcz oświadcza, że proces, zachodzący obecnie w armii chińskiej jest bolesnym ciosem dla rewolucji.

W związku z kryzysem, jaki przeżywa obecnie rewolucja chińska, stronnictwo komunistyczne stara się skłonić lewe elementy Kuomintang do podjęcia energicznej walki z prawymi opozycjonistami. Stronnictwo komunistyczne wystosowało do prezydium Kuomintang list, w którym żąda wydania dekretu przeciwko rządowi powstańczemu w Czansza. Partia komunistyczna domaga się obalenia kontrewolucyjnego rządu w Czansza i wysłania przeciwko powstańcom ekspedycji karnej. Jeśli Kuomintang natychmiast tego nie uczyni, — czytamy w cytowanym liście, — „to rewolucja znajdzie się w groźnym niebezpieczeństwie”.

c—s.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Magazyn Mód „CHIC PARISIEN”

Lwów, ul. Akademicka 5, Telef. 23—28 poleca w wielkim wyborze kapelusze sportowe i wizytowe i przyjmuje wszelkie zamówienia oraz orzeróbki. 5368n

Znakomita cze-
koladę odżywcza Śmietankowa
poleca fabryka 5667n

A. PIASECKI S. A. Kraków
Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Na bolszewickiej Rivierze.

W jednym z ostatnich numerów „Prager Presse”, czytamy ciekawą korespondencję z Krymu.

Krym, dopiero w r. 1920 przeszedł w ręce bolszewików. Od tej chwili da tuje się jego martyrologia, gdyż władze sowieckie mszczą się w sposób okrutny za to, że mieszkańcy Krymu tak długo bronili dostępu, do swego ojczystego kraju. Napływowa ludność, która przybyła wraz z okupantami składa się z marynarzy, reprezentujących „elite” towarzyską, z kuracjuszy, a przede wszystkim z bezdomnych dzieci, trudniących się włóczęgostwem. Oaza krymska stała się przystanią, do której wędrują z całej Rosji rzesze zgłodniałych, wyjętych z pod prawa dzieci.

Dniami całemi wylęgają się one na plażach nadmorskich, nocą zaś wyruszają na „polowanie”. Grupy złożone z kilku wyrostków, wkraczają pod wodzą „atamana” do ogrodów i restauracji i natrączywie dopraszają się jak najszybciej.

Wypędzani przez służbę wracają całą gromadą i żebrzą pęty, póki nie zdobędą pokaźnej ilości odpadków. Wówczas dopiero wracają do swoich, by się podzielić zdobyczą. Niektórzy spryciarze zbierają stare gazety i sprzedają je, jako „ostatnie wiadomości” — sprzedawcy gazet są bezsilni wobec tej zorganizowanej i zbrojnej bandy włóczęgów. Inni kolekcjonują niedopałki od papierosów i cygar.

Każde miasto posiada już własną bandę wyrostków, która jest postrachem przedmieść i wiosek. W Synteropolu przeważa typ rzeźmieszków włamywaczy, w Teodozji banda dzieciaków cieszy się względnie niezłą opinią, w Sewastopolu natomiast wpływ małych włóczęgów tak się wzmacnił, że przylaczają się do nich dzieci posiadające rodziców, lecz zdemoralizowane agitacją bolszewicką. Przebiegają się one w nędzne łachmany i trudnią się żebraniem.

Południowe okolice Krymu zamieniają się na wiosnę w rajski ogród, do którego ciągną pielgrzymki ludzi chorych, tęskniących do słońca i spokoju. Sprzedają oni resztę cennych rzeczy, lub zaciągają pożyczkę i spieszą na Krym. Przybywszy na miejsce zadawalniają się skromną izdebką, pozbawioną wszelkich wygód, aby móc przeżyć czas jakiś w błogosławionej krainie.

Osobną klasę tworzą kuracjusze, rekrutujący się z pośród wysokich dygnitarzy bolszewickich. Ci zamieszkują miejskie sanatoria lub wille i opływają w dostatki.

Statystyczne dane wykazują znaczny przyrost elementu obcego.

Ludność Krymu bolszewickiego składa się dzisiaj z różnych narodowości, a więc z Rosjan, Tatarów, Niemców i żydów (w mieście Symferopolu jest ich 25 proc.).

Na północy Krymu powstał szereg żydowskich kolonii rolniczych — w pewnej odległości od nich osiedlają się Niemcy, Bułgarzy, Czesi, Grecy i Tatarzy. Ci ostatni żyją w trudnych warunkach, wobec zmniejszenia się produkcji wina i tytoniu.

Charakterystycznym przykładem owego pomieszania ras i języków na Krymie jest osoba wiceprezesa, sowieckiego komitetu wykonawczego, przed stawiciela najwyższej władzy. Jest nim Jarosław Hasek, Czech z pochodzenia, Niemiec z paszportu, urzędnik sowiecki, a zarazem dygnitarz tatarski.

Pożoga rewolucyjna zniszczyła liczne zabytki i ruiny, świadczące o zamierzonej świetności Krymu. Cudny, opiewany przez poetów Baczysera, rezydencja hanów i sułtanów, biały pałac z fontanną też zamienił się w jakieś smutne pogorzelisko, na którym



MAŁY REMINGTON

to przedmiot pierwszej potrzeby dla każdego najlepszego przyjaciela w podróży, niezbędny 6668t w domu i biurze

BLOCK-BRUN S. A.

Oddział Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 15-55

CENTRALA: Warszawa Hotel Bristol.

FUTRA

nowe wszelkie przeróbki przechowanie przez lato

NA RATY

W. Sichlera i Synowie

Lwów, pl. Halicki 14 I. p. n5489

sterczą ruiny murów. W nędznych domkach, nędzny pędzą żywot potomkowie tatarskich wojowników. Miaste

czko, które ongiś liczyło 20 tysięcy mieszkańców, dziś ma ich zaledwie kilka tysięcy.

Wrażenia z państwa Calles'a.

(Melchior Wańkowicz: „W kościołach Meksyku”. — Warszawa 1927, nakładem Tow. wydawn. „Rój”. W 8-cmniejszej str. 181+11 nrb. Z ilustracjami).

Ani nazwisko autora „Strzępów eposu”, ani w bombastycznym tonie zredagowana przedmowa, ani zwłaszcza firma nakładowa, nie uprzedzają zbyt korzystnie do broszury o mocno aktualnym, żeby nie rzec: sensacyjnym, jak na dziś tytule. Jest faktem, że tzw. Biblioteka histor.-geogr. owego „Rój” p. Wańkowicza (b. naczelnika wydziału prasowego Min. Spraw. Wewn.) spotkała się z surową, ale zasłużoną oceną ze strony krytyki katolickiej, zarzucającej jej słusznie szerzenie demoralizacji i niezdrowej sensacji z zakresu kroniki skandaliczno-kryminalnej, a także — co gorsza — satanizmu („Czarna msza” Tuwima). Tem niemniej stwierdzamy z przyjemnością zaraz na wstępie, że w swych wrażeniach z pobytu w Meksyku za chował p. Wańkowicz niespodziewany obiektywizm i godną uznania wyrzeczliwość w nadążaniu barw jaskrawych przy opisie tego, co sam w państwie Calles'a miał sposobność widzieć i słyszeć.

Książka jego bowiem (o tytule trochę nieścisłym, bo o katolicyzmie meksykańskim mówi tylko w jednym z 5 rozdziałów, co prawda najdłuższym) zawiera sprawozdanie z odbytej z końcem ub. r. podróży do Ameryki środkowej, sprawozdanie, uzupełnione pewnymi szczegółami, historycznej przeważnie natury.

Puścił się autor w drogę, przylaczyszy się do gromadki żydowskich emigrantów z Rypina, szukających szczęścia za oceanem. Poobijawszy się kolejno po główniejszych portach Europy zachodniej, popłynął na statku handlowym „Leerdam” (gdzie wśród pasażerów istnia „wieża Babel” języków i narodowości) „flibustjerskim szlakiem” do stolicy Kuby, Hawanny. — Bardzo nastrojowy jest rozdział na stępny pt.: „W pomroce nieznanego”. Mamy tu subiektywną raczej charakterystykę pogańskiego Meksyku z er Montezumy, dalej retrospektywny rzut oka na znaczenie wypraw Corteza i odrazu przeniesienie się myślą w półwiecie XIX dokoła tragicznych losów ces. Maksymiljana austriackiego i jego nieszczęśliwej małżonki, Karoliny (sylwetka tej, w styczniu br. zmarłej „cesarzowej Meksyku”, wypadła bardzo dobrze).

I znowu wraca autor do chwili swego wylądowania w Vera Cruz i niby od niechcenia rzuca garść szczegółów (czyli, mówiąc jego stylem, przemycia „kontrabandę wiadomości ważniejszych”) o położeniu i stosunkach wewnętrznych w „kraju orla i węża” (od herbu Meksyku), jego krajoznawstwo, malowniczo wycieczka do jeziora Xochimilco (na wysokości 2.270 m. nad poziomem morza!), daje okazję do zwrócenia uwagi na bogactwa natury meksykańskiej (świat wo-

dny, flora itd.). Arcyciekawe opowiadanie o Polakach meksykańskich (z nieoficjalnym „ambasadorem” w osobie prezesa „Polonii”, inż. dr. Ant. Bezdziaka) przeplata się interesującymi refleksjami na temat tamtejszych eksperymentów socjalnych i kryzysu ekonomicznego.

Najciekawszy jednak jest rozdział IV: „W kościołach Meksyku”, poświęcony strasznyemu przejściom katolicyzmu pod rządami prezyd. Calles'a, wskrzeszającego tradycje prześladowań nietyle Nerona i Dioklecjana, ile raczej Juliana Apostaty. Cały świat katolicki śledził i śledzi przebieg tej potwornej walki Antychrysta z Kościołem Chrystusowym. Zna się na ogół jej fazy, ale słabo orientuje się w jej genezie, w podłożu, z którego wyrosła. Z tem zaznajamia nas autor, oceniając zatarg państwa z Kościołem na tle historycznej roli kleru w Meksyku. Na podstawie tych danych można sobie wytworzyć pogląd na winy stron obu, co oczywiście nie umniejsza rozmiarów zbrodni Calles'a względem katolików i gwałcenia przezeń elementarnej zdobyczy demokracji i wolności sumienia. Zwalcza on Kościół w imię fałszywego patriotyzmu i potrzeb narodowe — państwowych, rozdmuchując urojone „krzywdy”, istotnie przez kler (głównie zresztą obcy, hiszpański) krajowi w ciągu wieków wyrządzone, a bogactwa i majątki kościelne stały się nielada kaskiem dla łakomych polityków tamtejszych. Stąd w oparciu o konstytucję z 1917 r. rozpetana się pod błahymi pozorami sroga nad katolikami burza (jej ofiara padła nawet córka Calles'a, zakonnica) i orkan, łamiący tę potężną gałąź na pniu Kościoła powszechnego, jaką był właśnie dotąd Kościół meksykański.

Dla tem pełniejszego zilustrowania stanu katolicyzmu podczas tego straszego, już nawet nie „kulturkampfu”, podaje p. Wańkowicz treść wywiadów, uzyskanych u kierowników Kościoła w Meksyku (arcyb. Mora y del Rio i bisk. Diaz), oraz wrażenia z odwiedzin w starym klasztorze „El Carmen St. Angel” i w Guadalupe, słynnej z cudownego obrazu Matki Boskiej. — Na marginesie zaś niejako książkę, obdarza jeszcze autor czytelnika na okrasę wiazanką anegdot i przygód, doznanych w podróży, owych awantur meksykańskich, które zdolają nieraz zakasować przysłowio- we już „awantury arabskie”.

Pożądaniem urozmaicheniem kart książki, są liczne i wyraźne ilustracje, dokonane podług zdjęć fotograficznych autora. P. Wańkowicz jest, rzecz można, urodzonym naratorem, potrafi plastycznie przedstawić fakty opisywane, a jako niezły obserwator pochwylić rysy charakterystyczne danych zjawisk i powiązać je w łańcuch

przyczynowy. Zakroju naukowego jego praca naturalnie nie ma, ale mimo to uczy wiele bez wysiłku i pomnaża wydatnie wiedzę czytelnika polskiego o kraju, który był dlań zawsze „terra incognita”. Autor umie zrećnie wplatać epizody humorystyczne, a wogóle nie przeładowuje nigdy tekstu własną suchą erudycją. To też czyta się go lekko i przyjemnie, a to w ręku ogłaszającego swe wspomnienia podróżnika atut pierwszorzędny. Nie na wszystkie jego sady zgodzić się można, niektóre są sformułowane zbyt elastycznie, nieraz się zaciera oblicze właściwe pewnych faktów kiedyindziej znowu pewne zjawiska (i osoba autora) są zanadto uwypuklone, inne w cieniu pograżone, wiele szczegółów jest może zbędnych, inne niezawsze na miejscu, styl czasami groteskowy — naogół wszakże książka to pożyteczna, lektura miła, rzecz pozbawiona ukrytych tendencji, a napisana nie bez talentu, stąd też zasługuje na poznanie, jako rzeczywiście wzbogacająca ubogą naszą literaturę podróżniczą.

Czesław Lechicki.

Flota angielska a Rosja sowiecka.

Flota angielska krąży obecnie, jak wiadomo, około wybrzeża bałtyckiego, co, jak się zdaje, wielkim niepokojem napętnia „nieustraszonej” władcy czerwonej Rosji. Okoliczność ta skłoniła bowiem leningradzką „Krasną Gazetę” do zabrania głosu w sprawie „niebezpieczeństwa od morza”. Organ sowiecki pisze: „Admiralicja angielska nie omieszkala natychmiast po zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich wysłać eskadry wojennej floty na morze Bałtyckie. Cel ekspedycji tej jasny”.

W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że głównym celem ekspedycji floty angielskiej jest „zastraszenie” sowietów i... państw bałtyckich. Londyn pragnie — zdaniem Moskwy — przypomnieć państwu bałtyckim, że morze Bałtyckie leży w sferze dosięgu i kontroli floty angielskiej, a tem samem chce jakgdyby podkreślić, że polityka państw bałtyckich w stosunku do Rosji sowieckiej jest niesłuszna.

„Krasnaja Gazeta” utrzymuje, że „Anglia, wysyłając swą flotę na wody Bałtyku, pragnie przede wszystkim wzmoocnić w państwach bałtyckich wrogość wobec ZSSR. siły. Wysyłanie floty w chwili zaostrenia stosunków międzynarodowych jest starą metodą działania ze strony silnych państw morskich”.

Ta „stara metoda” wywołała jednak w Rosji wielkie zaniepokojenie i skłoniła czynniki miarodajne do ponownego zajęcia się sprawą obrony wybrzeża bałtyckiego.

Jeszcze przed kilku laty sowieccy specjaliści wojskowi twierdzili, że o odbudowie floty morskiej nie można na razie z powodu braku środków myśleć i polecali dlatego wybudować w pierwszym rzędzie potężną flotę powietrzną. Obecnie jednak, widocznie w związku z demonstracją angielską, można w rosyjskich kompetentnych kołach obserwować wzmożone zainteresowanie sprawą udoskonalenia floty morskiej. Prasa sowiecka prowadzi na rzecz wzmocnienia rosyjskich sił morskich ożywioną propagandę, operując przytem bardzo zręcznymi frazesami o „niebezpieczeństwie od morza”. Wszystko to zdaje się wskazywać na to, że już w najbliższym czasie będziemy świadkami nowych zbrojeń sowieckich na morzu.

NADESLANE.

NA PODARUNKI ŚLUBNE itp.

Makaty buczańskie
Kilimy glinańskie

poleca: PIOTR NUZIKOWSKI
Lwów, ul. Szajnoch 3. 4332n

Wiadomości bieżące.

Hołd ludu Słowackiemu.

gronem profesorskim, dziękując za bezinteresowny trud artystyczny i życząc jej powodzenia w dalszej karierze.

Jak się dowiadujemy p. Seilerówna w towarzystwie artysty operowego Kaczmarza wyjeżdża w najbliższym czasie na tournée koncertowe, po naszych uzdrowiskach, rozpoczynając występem w Truskawcu.

— Komenda „płatowa”. W ruskim N. Czasie, nr. 69, podpisuje publiczne rozporządzenie jakiś Piotr Piasecki, Lwów, Jura 5, że „Werchowna Płatowa Komenda” mianowała „wódcem taboru” w miejscowości Sokola profesora Teodora Policha z Przemyśla i podpisuje się jako referent „taborów płatowych przy Naczelnej Płatowej Komendzie”. Ani taka komenda nie została legalizowana, ani płat nie ma zatwierdzonych statutów, a jego jawne wystąpienia są pokrywką dla roboty tajnej, — co wszystko jakoś nikogo na terenie Lwowa nie obchodzi.

— O Chelmszczyznę. Gazety ruskie narzekają, że na Chelmszczyźnie nie ma ani 1 Rusina adwokata, lekarza lub inżyniera, że jest tylko niewielu byłych nauczycieli i 45 księży prawosławnych, z których tylko niektórzy uważają się za Rusinów — wobec czego trzeba składać pieniądze na dom ruski w Chelmie i tworzyć filie towarzystwa „Ridnej Chaty”. Jednak sami nie spostrzegają, że przyznając się do takiego stanu uwydatniają sztuczność agitacji przeciwpolskiej. W Lubelszczyźnie jest ogółem 150.000 prawosławnych, ale z tego tylko połowa podaje się jako Rusini, bo zresztą wielu prawosławnych mówi stale po polsku. Jak carska Rosja walczyła tam zaciekle z polskością, tak samo robią to teraz agitatorzy, głównie posłowie ruscy, a ze strony polskiej pracy celowej całkiem nie widać, o ile chodzi o czyniki obywatelskie i rządowe.

— Wybory w powiecie lwowskim. Wyniki wyborów w szeregu gmin powiatu lwow. są bardzo marne. Przykładowo można nadmienić, że w Lesienicach wybrano wskutek nadużyć tylko 1 Polaka, 1 żyda i 22 Rusinów; w Szczercu 2 Polaków; w Miklaszowie i Żyrawce ani jednego Polaka; w Podliskach W. 1 Polak, tak że pokrzywdzeni w tych wsiach Polacy wnieśli protesty. W Głuchowicach Rusini zerwali (!) wybory; w Zniesieniu wyszło tylko 12 Polaków na 40 itd.

Z pewnością w innych powiatach nie jest lepiej, tylko raczej gorzej. — Z tych wyborów można nabrać pojęcia, co to będzie, gdyby przeszły takie projekty ordynacji, jakie opracowała komisja sejmowa. Według nich zarówno w miastach, jak i po wsiach wyjdzie jeszcze mniej Polaków, niż według ordynacji obecnej.

Trudno naprawdę pojąć taką samobójczą dla polskości robotę.

— Błaga żydowska. W listopadzie 1918 urządził żydzi osobne miejsce na cmentarzu, gdzie obok nielicznych żydów zabitych przez bandytów pogrzebali też i wszystkich tych, co padli przez 22 dni walki, od przypadkowych kul i części tych, co zmarli naturalną śmiercią, a razem było tych grobów w grudniu 1918 prawie 40. Teraz jest ich... 80, wśród nich wiele bez napisów, bez dnia zgonu. Niema to, jak bezczelność żydowska, która tak namnożyła ofiary pogromu, w czwórnasób. Dobrze jeszcze, że żydzi nie postawili 5.000 grobów dla owych „5.000” wtedy zabitych i „żywcom spalonych w bóżnicy”.

— Prowokacja żydowska. Zgłosił się do naszej redakcji słuchacz filozofii R. P., który po wylegitymowaniu się, opowiedział nam następujący dramatyczny wypadek, świadczący o niesłychanej prowokacji akademików żydowskich. Oto p. R. P. był wczoraj w dyrekcji V gimnazjum w interesie swego ucznia. Ponieważ było więcej interesentów, p. R. P. stanął w ogonku, czekając na swoją kolej. Nagle zjawił się nieznany panu R. P. akademik żydowski i potrafiwszy go brutalnie, chciał dostać się pierwszy do kance-

W środę popołudniu byliśmy świadkami niezwykle uroczystości. W teatrze „Nowości” urządził Związek Teatrów i Chórów ludowych uroczysty obchód ku czci Słowackiego. Wcześniacy, wieśniaczki i zespoły robotnicze wypełniły artystycznymi produkcjami cały program.

Słowo wstępne własnego układu wygłosił z mocą i zapałem Jan Klich osadnik ze Szczępanowa, powiatu Podhajeckiego. Zaznaczył, że w tym wielkim święcie narodu i lud polski bierze udział przez to przedstawienie. Skreśliwszy życiorys Słowackiego, podniósł jego wielki patriotyzm i uczucie wstydu za niewolę narodu, cytując odnośny ustęp o Ternopilach. — Wspomniał o „Testamencie” poety zaklinającym żywych do niesienia oświaty. W końcu zaznaczył, że obchód dzisiejszy jest tylko skromnym hołdem ludu wobec geniuszu poety i może nie wypadnie tak artystycznie, bo wykonawcami są ludzie od pług i młota, o ciężkich dłoniach i szarej — jak ziemia matka, mowie, ale hołd ten składa lud całym sercem i tak niech go publiczność przyjmie.

Potem Stanisław Koźlik, robotnik z Zakładów Obróbki Drzewa na Persenkówce deklamował bardzo dobrze i ze zrozumieniem ustęp z VII pieśni Beniowskiego — przepowiednię zmartwychwstania Polski.

Kulminacyjnym punktem programu było odegranie kilku scen z „Balladyny” przez Teatr włościański z Zimnowódki.

Dramat ten wysnuty przez poetę z przedży legend i baśni ludowych fascynujące sprawiał wrażenie w interpretacji ludu. Te dziewczęta dla których zgrzebna płótnianka jest odzieniem codziennym, a nie tylko kostiumem teatralnym przedziwnie umiały odczuć dramat dusz chłopskich i nadzwyczajnie go odegrały. Szczere uznanie należy się znakomitemu reżyserowi — pedagogowi panu Czesławowi Krzyżanowskiemu, który potrafił swoich wiejskich amatorów naładować takim zapałem, że przy swej pracy na roli, tak intensywniej na wie-

sne, potrafili oni role swoje grać z pamięci, bez suflera i grać tak znakomicie. Publiczność wiejska i miejska była zachwycona. „Balladyna” wędzie obecnie na stałe w repertuar ludowych teatrów.

Znaczenie tego faktu jest ogromne! Rozmawiając się w pięknie i poezji prawdziwej odrzucił chłop tandetę literacką jaką go dotąd karmiono. Repertuar klasyczny zapomniany i pogardzony w mieście poniosła chłop na wieś, aby spełnił swą wielką misję budzenia ducha. Przed Związkami oświatowymi, a zwłaszcza Związkiem Teatrów i Chórów Ludowych odkrywa się olbrzymie pole pracy. Zapal grających i zachwyt wiejskiej publiczności świadczą, że weszło się na drogę właściwą. Trzeba iść dalej, nie spoczywając i bacząc pilnie, by nie zmylić drogi i nie uronić skarbu.

Po Balladynie, Marysia Zagocka z Malechowa deklamowała bardzo ładnie ustęp z Beniowskiego pieśni IX. Wiece Królowej Korony Polskiej. Na końcu Teatr i Ch. L. z Zamarstynowa odegrał fragment „Złota czaszka” pod reżyserją p. Ratschki.

Ten klejnot poezji dramatycznej porzucał w tęsknocie za domem i ozłocony miłością poezji dnia codziennego bohatera epoki historycznej, trudny jest do wygrania dla amatorów. Wymaga on bardzo pieczołowitej reżyserji i bardzo starannego wykonania. Amatorowie z Zamarstynowa starali się szczerze sprostać zadaniu i podobali się.

W antraktach przygrywały orkiestry: ze Starego Siola pod batutą p. Sadowskiego, z Pustomyl pod batutą sierż. Zakrzewskiego i z Persenkówki pod batutą p. Krajewskiego kierownika szkoły na Persenkówce. Ta ostatnia zgrana doskonale, spisywała się najlepiej. Całość obchodu dała doskonały obraz dorobku kulturalnego Związku Teatrów i Chórów Ludowych. Najwyższe uznanie należy się też organizatorom, za ten piękny zbiór wyhołd złożony prochem Wielkiego Wieszczu.

Jaz.

podaje do wiadomości, że z dniem 1 września 1927 r. rozpocznie się w Bydgoszczy 18-miesięczny kurs cywilnej szkoły mechaników lotniczych, utrzymywanej przez L. O. P. P. Szkoła ma na celu wykształcenie wykwalifikowanych mechaników lotniczych. Bliższych informacji udziela Biuro Komitetu Woj. L. O. P. P. Lwów, Gmach Województwa.

— Koło Mechaników L. O. P. P. zawiadania swych członków, że lokal Koła mieści się przy ul. Krasickich 1. 18 (parter), godziny urzędowe we wtorki i czwartki od 18 do 20, w niedziele i święta od 10 do 12-tej. Wpisy na członków Koła przyjmuje się w niedzielę.

— Kurs kroju. Instytut przemysłowy dla Małopolski Wschodniej rozpoczyna się w dniu 18 lipca 1-miesięczny półdzienny wakacyjny kurs kroju i szycia damskiego. Wpisy przyjmuje i informację udziela Biuro Instytutu w godzinach porannych od 9 do 2 przy ul. Bourlarda 5, II. p.

— Licytacja wybrakowanych koni wojskowych. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 8 lipca br. o godz. 8 rano, odbędzie się na Targowicy koniskiej we Lwowie (koło Rzeźni miejskiej) licytacja 54 wybrakowanych koni wojskowych, w której mogą wziąć udział wszyscy obywatele, nie pozbawieni prawa zawierania umów.

— Przylechali do Lwowa. Hotel Georga: Zygmunt Lityński z Grodzisk, Włodzimierz Krzywoszyński z Domanina, dr. Józef Liebermann z Wiednia, Rudolf Viest z Warszawy, plk. Mikołaj Zabdyra z Jarosławia, gen. Vaclav Petrik, Jan Syrovy, Jan Vozenilek, Cila Mikulas, sen. Rypar, prof. dr. Hrejsa, plk. Jiri Klubal, gen. Jan Horak, plk. Vaclav Rydl, plk. Jan Kloud, plk. Miroslav Koulik, plk. V. A. Sidlik, Vysl. Fierlinger, Maj Zimmermann. Rada Papouzek, plk. Józef Vavroch, plk. Vojtech Robonda, plk. Vandracek scoti, plk. Jan Stanek, plk. Jaroslav Rembousek, kpt. Jan Trebicky, kpt. Alois Vesely, por. Ladislav Bonhart, por. Vaclav Hladuvka, por. Mikulas Hruza — z Czechosłowacji.

Hotel Krakowski: Jerzy i Wanda Proppe z Warszawy, Kazimierz Wielowiejski z Olejowa, dr. Edwin Kuttin z Brodów, Wacław Piekos z Drohobycza, Jerzy Sawicki,

Niedziela

Alfreda

Wtorek: Jana Kalas.

Wschód słońca 3-44

Zachód 20-23

TEATR WIELKI

Niedziela 3 lipca „Książd Marek”.

Poniedziałek 4 bm. „Ziółko”.

Wtorek 5 bm. „W ralskim ogrodzie”.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela 3 lipca „Qui-Pro-Quo”.

Poniedziałek 4 bm. występ teatru warszawskiego „Qui-Pro-Quo”: rewia „Papryka”.

Wtorek 5 bm. „Z papryką”, gość. występ teatru warszawskiego „Qui-Pro-Quo”.

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa art. mal. Marcellego Harasimowicza i Artura Klara. Od 11—6-tej.

— Z KOMITETU WYBORCZEGO NARODOWEJ I GOSPODARCZEJ OBRONY WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI komunikują, że siedziba Komitetu mieści się przy ul. Sykstuskiej 58, tel. 2-44 i że Sekretariat Komitetu jest czynny codziennie od godz. 11—3 w południe.

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Wobec niezwyklego zainteresowania, jakie obudził wspaniały dramat J. Słowackiego „Książd Marek”, Teatr Wielki powtarza to arcydzieło polskiego dramatu dziś, po raz 4-ty, na specjalne życzenia zjeżdżających się licznych rzesz młodzieży z kresów wschodnich. Uczestnicy wybieczek, najmniej w liczbie 10 osób, mogą otrzymywać na to przedstawienie 50 proc. zniżki biletowe w sekretariacie teatrów miejskich od godz. 10 rano do 12 w poł. od godz. 6 wiecz.

— „Ziółko”, przepyszna, tryskająca humorem i dowcipem komedia R. Coolusa, która na scenie Teatru Nowości zdobyła sobie pełny sukces artystyczny, ukaże się w poniedziałek, 4 bm., na scenie Teatru Wielkiego.

— „Z papryką”, świetna rewia aktualna pióra dr. Pietraszka i M. Hemara, którą teatr warszawski „Qui-Pro-Quo” rozpoczął swoje występy, grana będzie w galszym ciągu dziś i w dnie następne. Bajeczny humor, prześliczne piosenki i kumplety, przebarwne tańce i rozmieszczone do lez sketsche, w czarującym wykonaniu pp. Ordonówny, Zimińskiej, Topolnickiej, Jaskówny, Karlińskiej, Dymyzy, Krukowskiego, Minowicza, Słomnickiego i Porębskiego, pod wodzą niezrównanego konferencjera i reżysera, Jaroszy’ego, tworzą przepiękne widowisko, które stało się obecnie największą atrakcją artystyczną dla Lwowa.

— Zarząd Twa Wzajemna Pomoc Medyków U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości, że liczba konta czekowego Twa w P. K. O. wynosi Nr. 153 503. 6674

W Gmachu Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich 1. Wycieczkowi, Trusz, Bartkowski, Reichertówna (rzeźby), Awin (architektura). Od 10 — 12-tej.

— Drużyny wakacyjne. Towarzystwo Zabaw Ruchowych i Komitet Kolonijny dla młodzieży szkół średnich przy T. N. S. W. organizują w czasie wakacji drużyny wakacyjne dla tej młodzieży szkół średnich, która pozostaje na wakacje we Lwowie. Drużyny te będą odbywały swe ćwiczenia w parku T. Z. R. za rogatką stryjską codziennie rano i po południu pod kierownictwem fachowych instruktorów. Na program się składają: gimnastyka, lekka atletyka, zabawy i gry sportowe. Uczestnicy będą bezpłatnie korzystali ze wszystkich urządzeń technicznych w parku, gdzie za niską opłatą będzie można dostać śniadania i podwieczorki. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 6 lipca od godz. 6 do 8 wiecz. w lokalu T. N. S. W. przy ul. Lyczakowskiej 5 I. p. prof. Elżbieta Rudnicka, a od 6 lipca można się zgłaszać w parku T. Z. R. Oba towarzystwa, organizujące drużyny wakacyjne, apelują gorąco do wszystkich rodziców, opiekunów i wychowawców młodzieży, pozostającej we Lwowie na wakacje, by posyłał ją na ćwiczenia do parku, gdzie na świeżym powietrzu, wśród ćwiczeń i zabaw, wzmocni swe siły fizyczne.

— Szkoła mechaników lotniczych. Komitet wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie

larji dyrektora. Na grzeczną uwagę pana R. P., że to nie jest miejsce do tracania, arogancki żydziak zawołał: ty chamlu! — P. R. P. ponieważ działało się to w obecności wielu ludzi, zareagował na to czynnie.

W odpowiedzi na to żydziak zebrał kilkudziesięciu swych kolegów — którzy czatowali na p. R. P. uzbrojeni w laski i napadli na bezbronnego, zadając mu szereg ciężkich ran. Dzięki interwencji przechodniów p. R. P. z trudem zdołał się wydrzeć z rąk rozwydrzonej tłuszczy.

— Promocja. Wczoraj, 2 lipca odbyła się w auli Uniwersytetu promocja p. Michała Wołoszańskiego na doktora medycyny.

— Korpus Kadetów we Lwowie, jako szkoła wojskowa i gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego, wychowująca przyszłych oficerów rozmaitych broni, ma z początkiem roku szkolnego nadmierną ilość prób o przyjęcie kandydatów na wychowanków. — Głównymi warunkami do przyjęcia są: zdolność fizyczna i zdanie egzaminu konkursowego, przy którym kandydat musi wykazać gruntowne wiadomości z trzech niższych klas gimnazjalnych. Ażeby dać możność gruntownego przerobienia materiału naukowego do egzaminu konkursowego, otwiera z dniem 11 lipca br. w gimnazjum im. Jordana ul. Mikołaja 16, wakacyjny kurs przygotowawczy emerytowany w tym roku szkolnym kapitan Korpusu Kadetów — długoletni wykładowca przedmiotów głównych w tymże Korpusie, obznajomiony dokładnie z programem, jakoteż z wymaganiami przy egzaminie konkursowym. Myśl i czyn zainicjowany przez doświadzonego pedagoga, spotykają się z pewnością z uznaniem i zadowoleniem kół rodzicielskich. 6692

— Kretactwo. W artykule w „N. Cza sie” nr. 73 zatytułowanym „W album Prószyńskiego” wykrywa się ruski ksiądz Kaczorowski z faktu, że ochrzcił nieprawie 24 dzieci rzym.-kat na gr. katolicyzm i że w metryce sfałszował nazwisko syna osadnika z pod Tarnobrzega Wilka na „Wołk” i bezprawie ochrzcił to dziecko na gr.-kat. Wynisule on głupkowate dowcipy, by Polacy tu osadników nie wysyłali, to takich faktów nie będzie, i pisze tak w Polsce.

— Kto prowokuje przechodniów? Policja aresztowała wczoraj Judę Schildkranta, liczącego 22 lat, pozostającego bez zajęcia i zamieszkałego przy ul. Berka 1. 6 za wywołanie na ul. Legionów awantury i wszczęcie bójki z akademikami polskimi.

— Zamach samobójczy w pociągu. W dniu wczoraj. targnął się na życie w pociągu na przestrzeni między Bruchowicami a Rzesną Polska Michał Langberg, liczący 44 lat, były kupiec, zamieszkały przy ul. Kurkowej 1. 26. Udał się on do ustępu i tam celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany ciężkimi stosunkami materialnymi. Langberg miał we Lwowie sklep bławatny i ogłosił przed kilku miesiącami niewypłacalność, poczem zarabiał na życie jako podróżujący pośrednik handlowy.

— Aresztowanie awanturników. Policja odstawiła do aresztów policyjnych Jana Lenara, karanego, zamieszkałego przy ul. Kurkowej 1. 6 i Józefa Podgórskiego, karanego, zamieszkałego w Zniesieniu, za wywołanie awantury i strzelanie w kawiarni „Republika”. Obaj awanturnicy potłukli w tej kawiarni szyby i lustra — wartości 220 złotych.

— Z kroniki kradzieży. Aniela Jachowa, zamieszkała przy ul. Kampiana 1. 11, doniosła policji, iż w dniu wczorajszym nieznaną sprawcą skradł na jej szkodę złoty zegarek damski, złoty pierścionek i dwie pary złotych kolczyków. — Aresztowany został Władysław Komarnicki za kradzież garderoby na szkodę służby w restauracji „Helanka” przy ul. św. Wojciecha, 1. 11 a.



NIE... żadnych naśladownictw!
Używam stale tylko oryginalną
SOL DO NOG JANA,
z marką ochronną
"SŁOŃ"
SOL DO NOG JANA
USUWA
DOLEGLIWOŚCINÓG
Główny skład na Polskę: **DELEMER FUCHS**
WARSZAWA, OGRODOWA 1
Do nabycia w aptekach, sklepach aptecznych i perfumeriach

Sport.

O kortach tenisowych Pogoni

piszą nam: „Wyczytawszy przed kilku dniami artykuł o europejskim zamierzeniu wybudowania stadionu dla lekkoatletyki, kolarzy i motorzystów, wybrałem się, by sprawdzić naocznie robotę, nadto, by zobaczyć korty tenisowe Pogoni, mieszczące się na gruntach Franza „Gdańsk”.

Z prawdziwą przyjemnością sprawdziłem gorączkową pracę przy stadionie, zaś na kortach tenisowych „Gdańsk” zobaczyłem zupełnie obcych ludzi. Zdziwiło mnie to niepomiernie, gdyż słyszałem, że sympatyczna Sekcja tenisowa Pogoni bierze udział w zawodach tenisowych i to z bardzo dodatnimi wynikami. Na zapytanie, co dzieje się z tą Sekcją, otrzymałem dość opryskliwą odpowiedź, że wyniosła się gdzieś na ulicę Szymonowiczów. Smutny udałem się na wskazane miejsce i tu nastąpiło nadzwyczajne rozczarowanie, zde w kierunku dodatnim Owarde mówię, byłem wprost oczarowany. Zdała od zględu ulicznego, w miejscu otoczonym ogrodami, chroniącymi od wiatrów, urządziła się Sekcja wprost bajecznie. Niedalej jak 300 kroków od przystanku są już urządzone 4 korty, zaś 2 w robocie, razem więc do tygodnia będzie gotowych 6 kortów. Każdy może jednak zapytać: jak to zbudowane? Odpowiedź: po europejsku, według najnowszych wzorów i przepisów angielskich i olimpijskich, nie zaniedbano nic, by tylko dać markę najlepszych kortów w Polsce całej. Mistrz światowej wprost sławy nie mogliby podnieść żadnych zarzutów. Widziałem sposób budowania na 2 niedokończonych kortach, a nadto plany budowy ukończonych kortów, ich przekroje i wymiary. Zachwył i radość, że ta królewska niejako część sportu otrzymała tak wspaniałe umieszczenie.

Są przecież osobniki, które potrafią włożyć prawie swą całą duszę, by odtworzyć wprost arcydzieło. Przepiękne szaro-żółte korty w otoczeniu zieleni przeurodnej.

Serce się raduje, gdy się patrzy na tę mroźną pracę. Miejsmy nadzieję, że zbudowaniem tych kortów damy możność wybiecia się kilku jednostek, z których będzie dumny nasz Lwi gród, a życząc tego Sekcji tenisowej Klubu Pogoni, który nie cofnął się pod energicznym kierownictwem Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego przed żadnymi trudnościami, by ten dział sportu podnieść do wysokości, na jaką zasługuje.

Byłoby niesprawiedliwością, gdyby nie podnieść ogromnej zasługi p. Kazimierza Bystrzanowskiego, który całą duszę i energię włożył, by dzieło doprowadzić do skutku. Częściowo osiągnął już nagrodę stosowną, gdyż córka jego, Stefa, w ostatnich walkach tenisowych uzyskała mistrzostwo junierek.

„Kto z Bogiem — Bóg z nim”. W. S.

U progu poświęcenia kortów tenisowych Pogoni. Dziś, o godz. 10 rano, zostaną poświęcone korty tenisowe LKS Pogoni u zbiegu ulic Potockiego, Szymonowiczów i 29 Listopada. Na razie jest tych kortów cztery, pięć dalszych w budowie. Nowa ta placówka „białego sportu”, to dzieło kilku ludzi, a zwłaszcza niestrudzonego kierownika Sekcji tenisowej Pogoni, p. Bystrzanowskiego. Jakość tych kortów jest wprost wspaniała, we Lwowie bezkonkurencyjna.

Nowy ten przybytek sportowy, to prawdziwa ozdoba m. Lwowa i tylko wdzięczność winna czuć Pogoni dla niezłomnej pracy i wytrwałości radcy Bystrzanowskiego.

Przy poświęceniu kortów będzie obecny p. wojewoda Garapich, również przedstawiciele gminy m. Lwowa oraz przedstawiciele sfer sportowych i prasy.

Sekcji tenisowej Pogoni i jej kierownikowi serdeczne „Szczęść Boże” składa w dniu dzisiejszym nasza Redakcja.



Dziś, o godz. 7 rano wycieczka kolarska SK Pogoni do Janowa. Punkt zborny koło Kawiarni Szkockiej. Powrót wieczorem. — O godz. 10 rano poświęcenie uroczyste parku tenisowego LKS Pogoni u zbiegu ul. Potockiego i Szymonowiczów (tramwaje 4 i 11). — O godz. 11 match Janina (Złoczów)—Lechja na boisku 40 pp (Polulanka) o mistrzostwo Ligi Okręgowej. — O godz. 5 po pol. match o mistrzostwo Ligi Państwowej Warta (Poznań)—Husmonia. — Jutro rozpoczynają się mistrzostwa lekkoatletyczne DOK VI i trwać będą dwa dni t. j. poniedziałek i wtorek. W zawodach tych weźmie udział cały szereg naszych najlepszych lekkoatletów, jak por. Baran, Smakulski i w. in.

(p) Posiedzenie Związku Pływackiego lwowskiego okręgu odbędzie się we wtorek, 5 bm., o godz. 7 wiecz. w lokalu Pogoni.

Finał mistrzostwa tenisowego Armii.

Wyniki finałów o mistrzostwo tenisowe Armii są następujące: Mistrzostwo oficerów Armii czynnej: gra pojedyncza: półfinały Przybylski—Olchowicz 4:6 6:3 6:4, Loth St.—Żongolowicz 6:4 6:1. Finał wygrywa Loth St., bijąc Przybylskiego 8:6 7:5 5:7 6:4. Gra podwójna: finał wygrywa Żongolowicz—Zając (Lwów), bijąc Loth St.—Olchowicz 6:3 8:6 4:6 2:6 6:4. Mistrzostwo oficerów rezerwy: gra pojedyncza: półfinały Marszewski—Zawisza 6:0 6:0, Loth J.—Miziewicz 5:7 6:4 6:3. Gra podwójna: finał: Marszewski i Loth J.—Szczerbiński i Maltze 6:4 6:1 6:4.

Nowe sukcesy kawalerzystów polskich. W zawodach konnych, które się odbyły dnia 29 czerwca br. w centrum armii angielskiej w Adlershot, w Anglii, zajął rtm. Królikiewicz na Dreamie pierwsze miejsce, ppłk Römmel na Fagacie drugie, por. Szosland na Redgledzie i por. Starnawski na Jernalu podzielili czwartą nagrodę —

WIERSZEM.

Do Nema z „Gazety Porannej”.

Jako, że lubię Twoich rytmów skoki,
Czytałem wczoraj Twych pochwał
[zawieję
Dla bohatera imieniem Kuroki,
Który przez miesiąc dobrowolnie nie
[je.

Ba! ho!d oddając tej głodu ofierze,
Gdy Cię, poniosła własnych słów
[muzyka,
Sinales porównać ją do urzędnika,
Który latami nic do ust nie bierze.
Natychmiast z wszystkich urzędniczych

[komór
Zbiegła się tłumnie niepomierna chmura
Przed szklaną klatką, w której tkwi
[głodomór,
Aby zobaczyć swego sobowtóra.

Ja też pod klatkę pobiegłem co prędzej
I zaraz w smutek popadłem głęboki,
Widząc różnicę między urzędnikiem
A Japończykiem (czyliżby?) Ku-
[roki.

Jemu wstęp płać, za to, że głoduje,
Ci, co przed klatką swą osobę wwieśli,
A urzędnikom — rząd oraz burżuje
Nie płać na to, aby nic nie jedli.

Janek.

Drugiego dnia zawodów w konkursie myśliwskim rtm. Królikiewicz zajął na Dreamie drugie miejsce.

Wiadomości z Pomorza. Bydgoszcz. W zawodach pływackich o mistrzostwo Pomorza pułk „Sportowego Wodnego” dla zwycięskiego klubu w ogólnej klasyfikacji zdobył TKS (160 pkt.) przed Bydg. Tow. Wiośl. (80 pkt.) i Polonią (36 pkt.) Pułk Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego dla sztafety 4x200 m zdobył BTW przed TKS-em. Mistrzostwo pań w pływaniu klasycznym zdobyła p. Lisłiska z TKS-u. W skokach panów wygrał Mroczyński (TKS.).

KAWA RIEDLA

Ćwiczenia wojskowe.

Jak się dowiadujemy ćwiczenia podoficerów i szeregowców piechoty, czołgów i łączności rocznika 1902, odbędą się od 16 sierpnia i potrwać 4 tygodnie. Ćwiczenia podoficerów i szeregowców wszystkich rodzajów broni i służb z wyjątkiem marynarki wojennej, którzy ostatnich ćwiczeń nie odbyli z rocznika 1900 i 1899 odbędą się w tym samym czasie. Również powołani będą do ćwiczeń podoficerowie rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb (za wyjątkiem marynarki wojennej z roczników 1898, 1891, 1890, jako też z lotnictwa rocznik 1903, 1902 i 1901.

Na trzytygodniowe ćwiczenia powołani zostaną: Szeregowcy rezerwy lotnictwa z rocznika 1898, oraz podoficerowie i szeregowcy rezerwy lotnictwa z rocznika 1897 i 1896.

NADEŚLI ANF

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

RAKIETY, PIŁKI i SIATKI TENISOWE

polecia

n5470

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3. Tel. 669

Podziękowanie.

JW. Panu profesorowi Dr. Wąglowskiemu za uratowanie życia mężowi mojemu przez przeprowadzenie nader ciężkiej a skomplikowanej operacji, oraz za troskliwą opiekę serdeczne składam podziękowanie i wyrazy dozgonnej wdzięczności

6666n

M. Kościńska.

Sztuka i ekran.

KINO „APOLLO” — „Skompromitowana mężatka” z Laurą La Plante oraz Reginald Denny w komedji.

KINO „PALACE” — „Karjera panny Annetty” z Madge Bellamy oraz „Valencja” z Olive Borden i Ralphem Traves.

KINO „KOPERNIK” I „MARYSIENKA”. — „Tragedja wesolych dziewcząt” i Harry Langden w komedji.

Dziw, nad dziwy! W sezonie letnim ogląda się we Lwowie w jednym tygodniu więcej dobrych filmów, niż zimą przez cały miesiąc. Może to za przyczyną podwójnych programów, w każdym razie należy stwierdzić znaczne ożywienie i urozmaicenie uboższego dotąd repertuaru naszych kin.

Na czoło bieżącego repertuaru wysuwają się dwie komedje amerykańskie: „W noc przedślubną” (wytw.: Uniwersal, reż. W. A. Saiter) oraz „Szczęście w butach” (wytw.: First National, reż. Harry Edwards). Dwaj komicy: Reginald Denny i Harry Langden kreują odpowiednio role główne. Pierwszy z nich typem humoru zbliża się raczej do sytuacyjno-groteskowego komizmu Harolda Lloyd’a, gdzie wyścig autem, łaźnia parowa i ucieczka przed policją grają główną rolę, natomiast Langden przedstawia sam dla siebie „klase” (b. wysoka) komizmu. Inaczej niż poeta — Chaplin, lub filozof — Keaton, bawi on nas swą niezaradnością dużego dziecka. Efekt potęgują liczne nieskoordynowane ruchy, właściwe wiekowi dziecięcemu. Jakby na potwierdzenie tej tezy, w ostatniej scenie Langden występuje w roli niemowlęcia w kołysce i naśladuje niemowlę kapitałnie. Pomysłowa reżyserja dopełnia resztę: zwłaszcza dobrze wypadły sceny podczas trasy powieźnej.

Z innych filmów, mamy do zanotowania urodziwą Laurę La Plante w roli nowoczesnej panny i nowoczesnej mężatki. Scenariusz dość dobry po amerykańsku przeprowadza tendencje umoralniające i kończy się również po amerykańsku. — Partnerowi Laury La Plante, James Kirkwood, rokować można dużą przyszłość, a to ze względu na jego uniar i dużą inteligencję. Z epizodycznych wykonawców wymienię Oskara Beregi, którego nazwisko stało się głośnie w procesie o uwiedzenie żywo przypominającym aferę Chaplin — Lita Grey. Cytuję to jako przyczynek do amerykańskiej moralności, która wprawdzie zapewnia kobiecie maksimum ochrony, lecz z drugiej strony zapewnia bezkarność rozmaitym aferyzynom żerującym na lekkomyślności mężczyzn. Rzecz jasna, że ofiara pada zawsze nieświadomy zwyczajów amerykańskich cudzoziemiec i w ten sposób Hollywood „broni się” przed inwazją artystów europejskich.

Po tej dygresji w stronę moralności amerykańskiej tem trudniej strawić jest moralizatorskie tendencje filmu „Tragedja wesolych dziewcząt”. Co prawda Sally O'Neill i Henry Kolker dali kreacje znakomite, ale naciągłeta akcja filmu i naiwny sentymentalizm za szkodliwy sumiennej zresztą reżyserji.

Wreszcie w „Palace” na tle pięknych zdjęć jeziora i okalających go gór rozgrywa się pogodna — mimo akcentów tragicznych — sielanka wiejskiej dziewczyny Walencji z poszukiwanym przez prawo — jakkolwiek szlachetnym — młodzieńcem. Dla uratowania dziewczyny, młodzieniec przyjmuje na siebie fikcyjną zbrodnię i za to bohaterstwo darowany mu zostaje rzeczywisty rabunek. I znów na falach jeziora może snuć sny miłości z ukochaną.

Jeżeli jeszcze dodam, że Madge Bellamy jest czarująca, a firma „Gaumont” dobrze przysłużyła się naszej propagandzie przez sfilmowanie eks-humacji i przewiezienia zwłok słowackiego w Paryżu, to nawet najbardziej wymagający miłośnik kina nie zarzuci mi wypuszczenia czegoś — lub broń Boże, lekceważenia czytelników.

Si. A.

W świecie mody.

SUKNIE KORONKOWE.

Suknie takie należą do tych typów, których żadna moda wyrzec się kompletnie nie może, a od czasu do czasu pojawiają się w większej ilości i tylko ogólny fason zmienia się wraz z modą. Dziś np. niema całych sukien koronkowych, tylko takie, których część znaczną stanowi materiał koronkowy, połączony z gaza „Georgette’a” i innymi, delikatnymi, jedwabnymi tkaninami. Teraz gdy modne są fasony gładkie, niekorzystne dla koronki, należy nieco odstąpić od kanonów i dać suknie sfalować lub podpiąć.

Kolory widzimy też same co zwykle, ale należy wybierać przede wszystkim tony jasne, gdyż materiał koronkowy ciemny nie wygląda efektownie. Często widzimy suknie koronkowe w dwóch kolorach, czarne z białem, czarne z niebieskiem, ale tylko te można dawać w kontrastach, inne powinny być umiejętnie dobrane lub stonowane. Ładnie wyglądają będą razem tony błękitne, gobelinowy i bławatowy, beige i jasno brązowy, białoróżowy i „lie-de-vin”.

Sposób przybrania koronką może być rozmaity, falbany, wstawiane bryty itp., zależać to będzie od wybranego wzoru. Za ostatni wyraz szyku uchodzą suknie w których koronka jest przerywana i łączona ażurami, zapewne dlatego iż wtedy ażury muszą być ręcznej roboty.

Fasony tych sukien są rozmaite, gładkie, ze znanymi „fartuszkami” czyli osobno powiewającymi brytaniami, z falbanami i to odcinaniem czyli kło-

brzeżenie bluzy i zakończenie rękawów, zaś spódniczka przykryta jest czterema „fartuszkami” wolno opadającymi. Wszystkie brzeży obszyte są listewkami z Georgette’y, tej samej z której jest zrobiona bluzka i właściwa spódniczka.

Łatwiejszym jeszcze może do wykonania jest wzór 2. Kołnierzyk jest szalowy wycięty w zęby, rękawy u dołu są rozszerzone i obszyte materiałem koronkowym, pasek wazki odpowiada dzisiejszej modzie, a spódniczka obszyta tą co i na rękawach, szeroka koronką jest cała, aż do dołu plisowana. To plisowanie nadaje koronce oryginalną cechę.

Wzór trzeci i ostatni ma właśnie te ażury — mereżki o których wspominaliśmy wyżej, występują one przy połączeniu koronki z materiałem głównym. Bluzka jest także sfalowana jak przy poprzednich fasonach, spódniczka skrojona okrągło co w rezultacie daje efekt klosza. Dołem biegnie szerokie obszycie z materiału sukni. Nieco poniżej łokcia mamy wystawione pasy z koronki.

Kapelusze bywają ze słomki lub jedwabiu, a czasem z kombinacji obu tych materiałów. Zwykle jaśniejszy bywa użyty od zewnątrz a ciemniejszy od wewnątrz. Tak samo można skombinować dwa odcienie skomki.

Nie należy zapominać o ładnym kwiecie sztucznym, wraz z parasolką, taka, jak ta na wzorze, ozdobiona frendzlami, stanowi bardzo ładne uzupełnienie toalety.



szowemi. Ponieważ są to suknie letnie, wymagamy od nich powiewności i wdzięcznego ukladania się w ruch, dlatego lepiej wybierać fasony fantazyjne. Co do kosztów, to wprawdzie nie są one najdroższymi, ale zawsze wypadają niezbyt tanio, gdyż potrzebują ładnego, nieprzeźroczystego spodu.

Toaleta taka potrzebuje szczegółów, któreby ją uzupełniały, potrzebna jest np. ładna torebka najlepiej ręcznej roboty, hafizana ściąganiem „Petit Point” lub gobelinowym, a także ładna parasolka z tych, które obecnie pojawiły się w wielkiej ilości i zachwycają nas oryginalnym wykonaniem i doбором ślicznych kolorów. — Kapelusz nie powinien być mały jak te, które widzieliśmy na wiosnę, ale o dość szerokiej kresie i fantazyjny.

Rycina nasza wyobraża kilka najnowszych wzorów, i tak:

Fig. 1. ma fason mało skomplikowany, a bardzo szykowny. U góry koronka pojawia się jedynie jako o-

WCISKANE W MATERJĘ PŁYTKI METALOWE

są ulubionym przybraniem obecnych sukien letnich, tak jedwabnych jak i



lekkich wełnianych, a także i kapelusików.

Takie płytki, które przypominają

nieco klamerki spinające torby na a-kta, mają dwa skrzydełka, które przebijają daną materję i na odwrotnej stronie bywają odpowiednio rozchylone i przypłaszczone. Są w kolorach białym tj. srebrnym, złotym niby mosiądz i miedzianym, do rozmaitych kolorów tkanin. Zwykle odznaczamy nimi główne linie danego fasonu.

Wzór nasz przedstawia ładną kamizelkę z lekkiego sukienka, czerwona, zieloną lub granatową ozdobioną po brzegach, u wycięcia na rękawy i około kieszonek, takimi właśnie blaszkami. Bardzo to szykowny strój spacerowy, do tennisa lub nad morze. W tym samym kolorze powinien być kapelusz ozdobiony temi samymi blaszkami.

PLASZCZ KAPIELOWY W KSZTAŁCIE PELERYNY

nie jest tak lubiony jak płaszcz zwyczajny gdyż łatwo zsuwa się z ra-



mion i trzeba go przytrzymywać rękami, co znowu odbiera swobodę ruchów. Ma jednak tę nieocenioną zaletę, że o wiele bardziej malowniczo wygląda. Można go z największą łatwością sporządzić w domu z grubego eponge w kwiaty. Pod taką peleryną można mieć zupełnie skromny i gładki kostium, składający się z koszulki ozdobionej poprzecznymi zakładkami, przytrzymanej paskiem i krótkich gładkich spodniach.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 3-go lipca. (Tel. wł.). Przez lipiec i sierpień według zwyczaju giełda w sobotę a więc i dziś nieczynna.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.92 i pół.

Rubel złoty 4.60 w żądaniu.

Akcje utrzymane na poziomie kursów giełdowych.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 2-go lipca. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i pięć ósmych; Paryż 3.51 i pięć ósmych; Bruksela 13.90; Rzym 5.52; Madryt 17.15; Berno 19.25; Berlin 23.70.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2-go lipca. (Tel. wł.). Londyn 43.50; Gdańsk 57.55—57.90; Gdańsk (wypłaty na Warszawie) 57.68 do 57.82; Zurych 58.0.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2-go lipca. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 2.50—2.60; Herzfeld Victorius 46.0; Dr. May 77.0;

Specjalista w chor. uszu, nosu, gardła i krtani
Operator Dr. B. Sonnenschein
Lwów, ul. Akademicka 14, tel. 285 od 11-13-5. 5693n

Kronika jarosławska.

Jarosław, 1 lipca.

Święto pieśni. Staraniem Inspektora i nauczycielstwa szkół powszechnych, odbyło się 21 ub. m. na stadionie „Sokoła” święto pieśni. Zgromadziło się przeszło 2000 młodzieży obojga płci. Wspaniale wypadły chóry mieszane, w których brało udział około 1000 młodych śpiewaków pod batutą nauczyciela p. Filanowskiego. Następnie produkował się chór żeński przyw. seminarium żeńskiego. W dalszym ciągu, popisywała się młodzież przy akompaniamencie orkiestry II. gimnazjum ćwiczeniami gimnastycznymi. Na zakończenie odbyły się ćwiczenia, uczenie seminarium żeńskiego, ćwiczeniami młodzieży szkół powszechnych kierowali pp. Żmudziński i Janczewski, a ćwiczeniami młodzieży seminarialnej p. Malikówna. Na szczególną uwagę zasługuje orkiestra młodzieży szkolnej II. gimnazjum niedawno zorganizowana i pozostająca pod kierownictwem prof. Kaniaka.

Obchód Słowackiego. Z okazji przewiezienia zwłok Słowackiego odbyła się uroczystość, która zainicjowało tu tejsze Koło TSL. W dniu 25 ub. m. odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym, które odprawił ks. prałat Męski, podniósł kazanie wygłosił ks. M. Rolewski. Po nabożeństwie odbył się pochód na rynek, gdzie szkoły i instytucje składały wieńce u stóp pomnika Słowackiego, poczem wygłosił przemówienie prof. St. Komeza.

Zebranie młodych OWP. Onegdaj odbyło się tu zebranie młodych OWP. Przewodził obojry referent Ganter, referował p. Sz. Chmielewski. Dokonano następnie wyboru przewodniczącego komitetu młodych w osobie p. J. Reczusińskiego.

Zjazd pierwszych maturzystów. Dnia 25 czerwca odbył się zjazd pierwszych maturzystów gimnazjum z r. 1892 przy współudziale pozostałego przy życiu prof. a obecnego dyrektora p. Ignacego Rychlika i gości: ks. prałata Z. Męskiego, ks. prałata Choty-

nieckiego, kier. gimnazjum prof. P. Bryzka i komisarza miasta inż. Sierankiewicza.

Zjazd poprzedziło koleżeńskie zebranie w dniu 24 bm., które powitał Z. Hudzkowski, naczelnik sądu w Sadowej Wiszni, wyrażając radość, że koledzy po 35 letnim niewidzeniu się i rozproszeniu po całej Polsce tak licznie (17 na 22) się zebraли, poczem radca Rychlik w niezwykle ciepłych słowach witał swych byłych uczniów.

Po nabożeństwie, odprawionem tak w kościele paraf. i. jak i w cerkwi złożyli uczestnicy na grobie katechety-śp. ks. Fr. Wojnara wieńce z szarfami o barwach narodowych — i zebrał się w gmachu szkolnym, gdzie radca Rychlik odczytał katalog przy czym wzięli udział w poranku młodzieży gimnazjalnej, urządzonym ku czci i z okazji sprowadzenia zwłok Słowackiego. Widok osiwiałych byłych wy-

chowanków wywarł silne i rzewne wrażenie na otoczeniu.

Po wspólnej fotografii odbył się w południe bankiet, który zagał w podniosłych słowach radca Rychlik, na co odpowiedział imieniem kolegów K. Drozdowicz, naczelnik sądu z Rohaty-na zaznaczając, że wpojęne zasady przez wychowawców były zawsze drogowskazem w życiu uczestników. Pamięć zmarłych śp. profesorów i kolegów uczczono przez powstanie.

Nadto przemawiali: ks. prałat Męski, ks. prałat Chotyński i komisarz miasta p. inż. Sierankiewicz a z kolegów: inż. M. Dziewoński, ks. Trzebicki, ks. Dyhdalewicz i adw. dr. Ordyski.

To uroczyste zebranie zakończył serdecznym podziękowaniem radcy Rychlikowi, obecnym gościom i kolegom kol. naczelnik sądu Z. Hudzkowski przy toaście „kochajmy się”.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 1 lipca.

Wystawa Szkoły Zaw. TSL. W ub. tygodniu Zarząd Szkoły Zaw. TSL. urządził wystawę robót swych uczniów, dając tym samym doskonały przegląd trzyletniej pracy zawodowej na oddziałach bieliźniarskich i krawieckich. Jeśli ekspozycja uznamy za praktyczny wynik egzaminu, to trzeba przyznać, że tak szkoła jak uczniowie

zdali go z odznaczeniem. Na wystawie widziało się prawdziwe „majstersztyki” kunsztu bieliźniarskiego i krawieckiego, godne, ażeby je wysłać do pierwszorzędnych składów nie tylko Przemyśla ale Lwowa lub Warszawy. Poza świadectwem wysokiego uzdolnienia fachowego uczniowie, wystawa była jeszcze pierwszorz-

Karolina z Rudrofów Bilińska

ur. w roku 1847, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, z opatrzoną św. Sakramentami, dnia 1-go lipca 1927 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek, dnia 4-go lipca 1927 roku, o godzinie 4-tej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają w głębokim żalu pozostali

Brat, zięć, wnuki i prawnuki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 5-go lipca 1927 roku o godzinie 1/2-9-tej rano, w kościele św. Mikołaja.

Miejski Zakład pogrzebowy „CONCORDIA” ul. Sobieskiego 16.

6693

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

U FIRM Witejs Putowskiego 7, naprzeciw Katedry nabyć można najtaniej sukna Bielskie na ubrania męskie, rasłany, oficerskie mundury, płaszcz, kostiumy, pióra, szlafy, dyminy, ręczniki, prześcieradła kąpielowe, gotowe kordy oraz jedwabie, crepeshine, futury. Kredyt do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowe spłaty ceny ściśle gotówkowe. 6354

MARMURY W PŁYTACH DO WSZELKICH CELÓW

elektrotechnicznych, meblowych, budowlanych, kościelnych, galanterijnych itp. najtaniej poleca maszynowo urządzona w roku 1890 założona — pracownia kamieniarsko-rzeźbiarska 6564

L. TYROWICZ, Lwów, Piekarska 95.

DO sprzedania gorzelniany rektifikator. Zgłoszenia adresować: Kotomyja, Skrytka 7. 6654

PIĘKNE Kolczyki brylanty bez najmniejszego błędu okazynie, Jan Wojtych Lwów Akademicka 8. 6658

FORTEPIAN lub pianino kupię. Gotówka. Pretzel Piłsudskiego 17. 6659

SPRZEDAM dwa domy, duży ogród (Sądowa Wisznia) za: tysiąc dolarów. Okazja dla emeryta, przemysłowca Głowińskiego 23 lewy parter. 6662

BIURKO antyczne okazynie sprzedaje stolarnia Le-bianca, Dzwonickiego 7. 6665

ZACHĘTA Salon sztuki Lwów Legionów 7. Okazyna sprzedaż obrazów wybitnych malarzy lwowskich i krakowskich. W losowaniu 26 czerwca br. wyszły numery biletów wstępu: 464, 369 i 422. 6670

FORTEPIAN znanej marki do nauki za 1000 Zł. okazynie, sprzedaż „Moniuszko” Zimorowicza 10. 6675

NAJSŁODSZE NAKRAWIA
SPORT
LWÓW
6021

BIZUTERIA wazalka, perły, srebro, kupuje po cenie, najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 38-45. 5456

Wegiel, Koks górnośląski, Drzewo opałowe

9125

poleca

Zygmunt Zieliński, Lwów, biuro: Łąckiego 8
składy: Dworzec Czerniowiecki, telefon 49-81.

Papiery, przybory kancelaryjne i rysunkowe poleca firma 6033

SCHEX i STENZEL
we Lwowie, ul. Sykstuska 2. Telef. 34-30

TAPETY oryg. szwajc. brokatowe (Tekko). Olejne (Salubra) imit. skóry i linkrusta na lampy poleca **J. GOLDBERG i SYNOWIE** Lwów, ulica Słoneczna 5.

WILLE z ogrodem i sadem, wolne dwupokojowe mieszkanie za 4.000 dol. na dogodnych warunkach sprzedaż Markiewicz, Droga Wulecka 46. 6063

FORTEPIAN do nauki sprzedam 700 Zł. Św. Zofii 15, Herman. 6609

NAJLEPSZE KSIĄŻKI
ZADANIE BEZPL. PROSPEKTÓW WARSZ. WYDZIAŁU 13

PAMIĘTAĆ należy, że katar kłosek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor-Rawski. Apteka magistra Rawskiego, Warszawa. 6036

BIZUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejszą cenę źródła zakupu — Jan Seltenreich, Lwów, plac Mariacki 5. 6049

MEBLE wszelkich pokoi oraz mable antyczne poleca po cenach przystępnych **ZIELIŃSKI, Lwów, Kołłątaja 5. Stolarnia w podwórzu.** 6384

Meble na raty i za gotówkę bez podwyższenia cen oraz wielki wybór mebli tapicerowanych najtaniej w „DOROTEUM” **Leona Sapiehy 34, tel. 15-01.** 6680

SALMSON auto dwuosobowe znakomite 450 dolarów sprzedam warsztat Dzwonickiego 7. 6667

Z okazji wprowadzenia działu gramofonowego sprzedaje

GRAMOFONY

tubowe, szafkowe, walizkowe oraz Płyty gram. kraj. i zagr. po cenach konkurencyjnych na bardzo dogodnych warunkach

HAMMERMAN Lwów, ul. Żółkiewska 5. 6592

Ważne dla letników
5 zł. 5 zł.

GRAMOFONY

walizkowe, szafkowe, tubowe na spłaty tygodniowe od 5 zł. lub miesięczne oraz Płyty gram. kraj. i zagr. we wielkim wyborze poleca znana firma

„SYRENA” Lwów, Kazimierzowska 13. 6591

PONCZOCHY, Rękawiczki, Skarpetki, Galanteria i drobiazgi poleca Gabryel Zywieczak Lwów Kilińskiego 1. Uwaga na firmę. 6669

ZEGARKI — biżuteria tylko pierwszorzędna poleca tamo Dąbrowski i Rozwarszewski, Lwów (Hotel Gołęży) Akademicka 2. 6644

dnym środkiem agitacyjnym za praktycznym wykształceniem dziewcząt. Kto obserwował zwiedzających, zauważył jak w miarę oglądania sal (było ich 7) z ekspozycjami wzrastało zainteresowanie, a nawet podziw i uznanie dla Towarzystwa, które ten kierunek wychowania szerzy i dla zarządu i grona nauczycielskiego, iż do tak pięknych rezultatów doprowadzono.

Oby tylko te uczucia były trwałe i zadecydowały na korzyść szkoły zawodowej i w momencie pytania: gdzie posłać córkę — do gimnazjum, seminarium, czy szkoły zawodowej?

Rozdanie świadectw pierwszym absolwentkom szkoły odbyło się we środę. Do zebranych uczennic przemówił dyr. Żukowski, przew. Kofa p. Bielowska i p. Janicki.

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA podana przez: Księgarnię Polską B. Polonickiego we Lwowie.

Oppman: Poezje III. Zł. 5.—

Polowanie na potwory morskie. 53 ilustracji. Zł. 15.—

Kleiner: Słowacki, dzieje twórczości IV 1.2. Zł. 35.—

Gra ping-pong, podręcznik. Zł. 3.—

Twardowski: Rozprawy filozoficzne. Zł. 10.—

Mortkowiczówna: Rodzina o Wandzie. z 10 ilustracjami. Zł. 7.50.

Sarfati: Dux (Mussolini), 33 ilustracje. Zł. 13.—

Ustawa wodna 19/9 1922. Zł. 5.40.

Molich: Królki rasowe i luksusowe. Zł. 7.20

Sieroszewski: Dajal Lama. Zł. 6.—

Dorabalska: Ćwiczenia praktyczne z taternictwa I. Zł. 6.—

Słowacki: Wybór dla młodzieży. Zł. 1.—

Słowacki: Wybór poezji. Zł. 95 gr.

Biehler: Podstawy diagnostyki chorób dzieci. Zł. 18.—

Popławski: O rozwoju kredytu rolnego. Zł. 4.—

Vautel: Proboszcz wśród biedaków. Zł. 7.—

Chelmirski: Jej Królewską Mość prasa. Zł. 2.50

Wykłady z zakresu techniki naftowej. Zł. 19.—

Produkty naftowe, normy i metody badania. Zł. 6.—

Benoit: Trędowaty Król, powieść. Zł. 7.—

Makuszyński: O duchach, diablach i ko-bietach. Zł. 3.— 6640

CZTERY kamienice, okolica Zyblikiewicza w cenie 1030 i 18 000 dolarów. Cztery kamienice Potockiego po 1000 wszystkie komfortowe, bardzo rentowne. Pozatem kilka wylowych sprzedaję Centralna Agencja. Kopernika 14. 6639

PARCELE przy ul. Grochowskiej 280 sążni po 4 dol. 50 cent. — 104 sąż. opaskana przy drodze Wuleckiej za 325 dol. — 160 sąż. 200 sąż. przy ul. Zielonej po 2 dol. sprzedaję „Celeritas” Jagiellońska 17. 6621

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446 poleca: kucharki, bony, wykwintne kucharki, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 6545

PANNA z 3-letnią praktyką biurową w Tow. Ubezpieczeniowym w dziale księgowym, znająca również dział ubezpieczeń ogólnych i gwarancyjnych, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „K. 6”. 6648

KACHARKA i do wszystkiego poszukuje posady od zaraz tylko dom chrześcijański. Zgłoszenia do Administracji pod „Julja”. 6619

OSOBA lat 33, inteligentna, pracowita, uczciwa rozumiejąca się wszechstronnie na gospodarstwie miejskim i wiejskim, także na szyciu — poszukuje posady zarządczyni, albo też kasjerki, za złożeniem kaucji. Zgłoszenia: Adm. Słowa Polskiego pod „Halka”. 6638

MŁODA panienka z dobrego domu poszukuje pracy, jako towarzysza do pomocy pani domu przy gospodarstwie wiejskim — może zająć się mleczarstwem. Zaskawie zgłoszenia: dr. Bandrowski dla J. M. Borszczów. 6636

BUCHALTERKA-korespondentka ze znajomością dokładną języków: niemieckiego i francuskiego, przylmie podobno zajęcie. Oferty do administracji pod „Rutyna”. 6645

SAMODZIELNA kucharka wykwintnie gotująca oszczędna gospodarna, sumienna poszukuje posady do starszego pana, albo do kasy na oficerskiego. Listy do Słowa Polskiego „Gorliwa”. 6619

DOBRA służąca poszukuje miejsca do wszystkiego do kuchni z praniem i prasowaniem mężkiej bielizny, też do małej rodziny. Świadectwa dobre i długie zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Dobra służąca”. 6656

PELIKŚ Czekalski, Ochołowe poczt. Sanok dostarczy sezonowych robotników do żniw. Warunki pisemnie lub ustnie. 6681

MEYNARZ kawaler lat 24 z ukończeniem o klasami szkoły średniej, kilkuletnią praktyką w dużych i mniejszych młynach w Czechosłowacji, znający się na nowoczesnych maszynach, handlowym mieniu automatycznym, zna również piekarskie własności mąki, może przyjąć odpowiednią posadę zaraz. Zółkiew. Lanikowicz róg Josełowicza Dąbrowski 2. 6673

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

PP. AKADEMICY, technicy, zredukowani urzędnicy, mogą znaleźć zatrudnienie za prowizję. Praca nie absorbująca dochody znaczne. Zgłoszenia pod „Byt 200” do Administracji. 6669

TOWARZYSTWO ubezpieczeń operujące w dziale życiowym i elementarnym, poszukuje zdolnych zastępców na powiaty **Stryj i Sambor**. Zgłoszenia głównie pod: Lwów główna poczta skrytka 72. 6660

GIMNAZJALISTKĘ (seminarzystkę) do zajęć biurowych częściowo, na wsi, pomieszczenie i opieka w domu. Zgłoszenia pod „Zaraz” Nowa Reklama Batorego 26. 6683

RUTYNOWANA siła biurowa, przyzwyczajoną do pedantycznej akuracji w pracy, natychmiast poszukuje na czas urlopowy poważne przedsiębiorstwo. Oferty adresować do Administracji pod „Solidność”. 6690

MASZYNISTKA pisząca błędną na maszynie, ewentualnie stenografująca po polsku, z praktyką biurową zostanie natychmiast przyjęta. Małopolska Fabryka żarówek we Lwowie ul. Lwowski Dział 28. 6671

MIESZKANIA SKŁEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POKOJ umeblowany dla 1 lub 2 osób, awant z umeblowaniem kuchni w śródmieściu na czas wakacyjny osobie godnej zaufania oddajemy. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod „Wakacje”. 6643

POKOJ duży, frontowy, umeblowany, dla solidnych od zaraz sw. Antoniego 5. l. p. od 12-5. 5121

POKOJ dla dwu osób z utrzymaniem przy rodzinie, tenis, krotki, kąpiel rzeczna, okolica góriska, tylko dla chrześcijańskiej inteligencji dla młodzieży opieką, 250 zł. od osoby miesięcznie. Inżynier Z. Wasieczna koto Nadwórnej. 6624

JEDNEGO lub dwu pokoi z osobnym wejściem w okolicy Zimorowicza poszukuje. Wiadomość z grzecznością w Bibliotece Dział Wyborowych Lwów, Małeckiego 3. 6615

PRZYJMUJE od września dwóch studentów z niższego gimnazjum z dobrego domu, okolica Politechniki, dobry wikt, opieka zapewniona. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Wyższy urzędnik”. 6646

WDOWA po radcy prawnym, 40 lat, z 1 lub 2 pokojami, na rok szkolny, od września opieką rodzicielską, Sapiehy 49, III p. na prawo. 6644

3 FRONTOWE pokoje, zdadne na biura oddajemy. Zgłoszenia do Administracji sub „Ładny lokal” Słowo Polskie”. 6661

POSZUKUJE umieszczenia z całonocnym utrzymaniem dla Intel. sympatycznej pani, 40 lat, z 1 pokojem, przez wakacje w polskim domu obywatelskim w okolicy podkarpackiej blisko kolei po własnych kosztach ewentualnie może udzielić lekcji szkół średnich (awiały) lub do towarzysztwa. — Zgłoszenia do 10 lipca. Administracja „Słowa” pod „Dwór”. 6667

ŻENIŃ szkół średnich przyjmie, utrzymanie osobny pokój ul. Na Skale 5, boczna Zyblikiewicza II p. drzwi 6. 6683

WYŻSZY urzędnik poszukuje 3-pokojowego mieszkania we Lwowie. Czynniki dwuletni z góry. Zgłoszenia Stanisławowi, Poście restancie Dr. Bronikowski. 6685

PENSJONATY I UZDROWISKA

KTOŹY z państw nauczycieli zechce taskawie przyjąć na miesiąc 2 urzędników na przysięganych warunkach? Wymagania skromne, pożądana rzeka. Zgłoszenia do administracji pod „Wypoczynek”. 6427

Letnisko w Karpatach willa wśród lasów szpilkowych, pokoje, z pierwszorzędnym utrzymaniem 7-8 zł. dziennie. Zgłoszenia: Jawura via Turka n/Stryjem willa „Ada”. 6685

LETNISKO Podkarpackie Jureczkowa dwór. Pokoje z całonocnym utrzymaniem po 7,50 zł. od osoby. Poczta Krośnice k. Chyrowa 6637

ZAHOPIANE

Pensjonat „GERLACH”

położony w dużym ogrodzie widok na góry poleca pokoje słoneczne z wykwintnym utrzymaniem. — **Ceny niskie.**

W PORONINIE nowa willa pięć pokoi, kuchnia do wynajęcia za pięćset złotych na cały sezon. Wiadomość Jan March Lwów Piekarska 49. I p. od 2-3 pop. 6692

LETNICY! Za pomoc w gospodarstwie letniskowym, górskim rolnictwem i buchalterii damy dostatnie utrzymanie przez lato. Dokładne szczegóły o sobie podać. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6593 **Dwór Tyrawa Wołoska.**

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

INSTRUTRICE de langue française et musique, désire place pour être Administratrice de „Słowa” 6629

DO POPRAWKI i matury gimnazjalnej przygotowuje sumiennie pod gwarancją z francuskiego, niemieckiego, literatury, historii, geografii. Zgłoszenia przyjmujące do 10 lipca. Długosza 37 II p. 6627

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

PIERŚCIONEK damski, znaleziony 28/6 br. na ul. Tarnowskiej jest do odebrania u OO. Kapucynów na Zamarstynowie. 6639

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PRZYJMUJE reperacje bandażu przepuklinowych i opasek brzusznych, bandażysta, Polaczek, Sambor 3. 6688

NA WYJAZD:

Kaplelowe płaszcze damskie i dziecięce — Trykoty i Czeki — Szala i Chustki białkowe — bluzki, Parasole oraz wielki wybór trykotaży najtaniej w nowo utworzonej firmie: 6628

„TRYKOT” Lwów, ul. Halicka 21 (Dom JWP. Gen. Batałana).

Zarząd stow. Polskiego Gimnazjum im. Słowackiego w Skolem ogłasza niniejszem Konkurs

na posadę nauczyciela J. polskiego i niemieckiego.

Uposażenie wedle norm ustawy o placach dla funkcjonariuszy państwowych. Kandydaci posiadający pełne kwalifikacje mają pierwszeństwo. 6642

Podania należyście udokumentowane należy wnieść w terminie do końca lipca b. r. na ręce Dyrekcji zakładu.



MUCHY SĄ ŚMIERTELNYMI WROGAMI DZIATWY.

NIEBEZPIECZNE roznosiciele wszelkiego rodzaju chorób muchy, są największym niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkości. Rozmnażając się w nieczystych i brudnych miejscach przynoszą wszelkiego rodzaju zaradki do mieszkań, zakażają wszystko, czego się dotknie.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zaradki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie płamiąc najdelikatniejszych nawet materiałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpi wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Zadzajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.

Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Zadzajcie 80% blaszanki z czarną opaską.

FLIT

niszczy

Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.

Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników.

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna Flitu na Lwów i okolice
ŁOPUSZAŃSKI i SAUCZEY
Lwów, pl. Marjański N. 8. 6678

Bank Gospodarstwa Krajowego

Zawładamnia, że w myśl 16 statutu przeprowadzone zostało w lokalu Banku w dniach 24 i 25 maja 1927

I-sze losowanie

1½% i 4% listów zastawnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomierji z Wielkim Księstwem Krakowskim względnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zasadzie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 17 listopada 1926 r. L. DOP. 2386/VI.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera Monitor Polski z dnia 28. VI. 1927 r. Nr. 145 tabelę losowań są do przejrzenia i podjęcia w Oddziale Banku we Lwowie jak również w Centrali Banku w Warszawie i jego innych Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane listy zastawne w ich pełnej wartości nominalnej, przeliczonej na walutę złotową, oraz za kupony pl. 30 czerwca 1927 tak od wylosowanych jak i będących w obiegu listów zastawnych może nastąpić, poczynając od dnia 30 czerwca 1927 r. w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie listów zastawnych wylosowanych a nadto listów zastawnych S. I. nom. wart. K. 100 oraz listów wydanych po dniu 1/VIII. 1914, które skupuje Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie za gotówkę — ustaje z dniem 30 czerwca 1927 r. 6688

„Marka światowej sławy

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany

HAYA PUDER

ANTYSEPTYCZNE I MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań! Otrzymała za darmo podziękowania

Dziękuję bardzo za wszystkie podziękowania i drogocenne. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Odkrycie HAY. 4410

KOSTJUMY, płaszcze, futra wykonuje dobrze i bardzo tanio w tym mieście. Pierwszorzędna firma przedwojenna. Krawiec damski N. Pollak Łyczakowska 19 dawniej Jagiellońska. Zimowe żurnale już nadeszły. 6642

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, naurastanie seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wawowa 11. 6679

POSZKODOWANI wojną, waloryzacja oraz posiadacze polis, czytając „Gazetę” „Pocztę”, dwutygodnik „Centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelnosci” — Lwów, Ochoczek 1. — Odbierają więcej wierzycieli w Kołomyi, Przemyślu, Tarnopolu. 6683

ZAKŁAD dla niemowląt im. „Dzieciątka Jezus” Lwów, Paulinów 5, telef. 30-05 przyjmie jeszcze kilka niemowląt na miejsca płatne. 6653

W KARLSBADZIE

ordynuje jak dawniej 6687

Dr. M. WACHNIANIN

Mühlbrunnstrasse.

FIRANKI-DEKORACJE

TAPETY, GARNITURY KLUBOWE

T. KYŚIAK i SYNOWIE

LWÓW, pl. SMOLKI 4. Telef. 40-09.

Własny Zakład tapicerski. 2856

UL. KOŚCIUSZKI 20. — TELEFON 10-40.

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne jak w mieście tak i na prowincji 6571

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

wów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 25-48.

Zarząd Spółki Akcyjnej „SUPERFOSFAT”

Fabryki nawozów sztucznych **JÓZEFA i KAROLA TOWARNICKICH, S. A.** we Lwowie zawiadamia P. T. Akcjonariuszów, że wypłatę dywidendy za rok 1926 wypłacić będzie poczynając od 18 lipca b. r. Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu Oddział we Lwowie, ul. Jagiellońska 1, za złożeniem kuponów po rok 1926 włącznie.

Niepodjęte dotychczas akcje, odebrać należy w biurach Spółki, Lwów, Kopernika 9 codziennie od 9-11 przed południem 6682

Do budowy Katedry Śląskiej w Katowicach rozpisuje

przetarg na dostawę

około 3.000 m

kamienia ciosowego

na okładziny murów. Kamień ma być odporny na działania atmosferyczne, w szczególności na działanie kwasu siarkowego. (Pożądane płaskowce kwarcytowe). Oferty z próbkami nadsyłać należy do dnia 11-go lipca do godz. 12-ej w południe.

Techn. Kierownik Budowy

6672

lnż. W. Wolański

Katowice, ul. Zielona 6.

Informacji zasięgnąć można również w biurze pp. architektów **Fr. Maczyńskiego i Z. Gawlika** w Krakowie ul. Mikołajska 6.

DOMY NA RATY w Olesiewie!

DOMY NA RATY w Olesiewie!

DOMY NA RATY w Olesiewie!

ZARZĄD DÓBR PACYKOWSKICH

Pocztą i stacja kolejowa Stanisławów.

Przystąpiwszy za zezwoleniem Urzędu Ziemskiego Nr. R. 4477/26 z dnia 12/VII. 1926 do parcelacji części swoich posiadłości w niezwykle pięknej okolicy — z jednej strony nad rwącą rzeką Bystrzycą, z drugiej okolonej wzgórzem Karpat — pod nazwą „Olesiów”, jakoteż pragnąc stworzyć tam uroczysko letniskowe i umożliwić każdemu posiadanie odpowiedniej części ziemi na wybudowanie willi, sprzedaż w zeszłym roku w ciągu trzech miesięcy 2000 parcel i przystępuje obecnie do akcji budowlanej celem wybudowania 100 domów, zamyszkając jednocześnie sprzedaż samych parcel w części I. Olesiowa. Zarząd dóbr zamierza wybudować w ciągu roku

100 DOMÓW NA RATY

w czterech typach w stylu starostwianiskim i to:

- dom składający się:
 - 1) z 1 pokoju, kuchni i werandy (6.50x4.40 m²) po 75 zł. miesięcznie,
 - 2) z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju i werandy (7.70x4.40 m²) po 90 zł. miesięcznie,
 - 3) z 2 pokoi, kuchni i werandy (9.20x4.40 m²) po 120 zł. miesięcznie,
 - 4) z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju i werandy (9.00x7.48 m²) po 200 zł. miesięcznie,

spłacalne w 36 ratach w ciągu trzech lat. Po zapłaceniu 12 rat oddaje Zarząd dóbr budynek w posiadanie za odpowiednim zabezpieczeniem dalszych rat.

Zarząd dóbr sprzedaje również na rsty parcele dla nowych P. T. Parcelantów wyłącznie pod budowę powyższych domów w części I. Olesiowa,

Dla wygody zgłaszających się, przyjmuje zgłoszenia i udziela dokładnych informacji Kancelaria Główna Dóbr Pacykowskich Aleksandra Lewickiego we Lwowie, pl. Marjacki Nr. 10, I, p. Telefon 7-86 lub na miejscu w Zarządzie Dóbr w Pacykowie pod Stanisławowem, Telef. 1-24.

Wyciąć i przesać pod adresem: Kancelaria Zarządu Dóbr Pacyków we Lwowie, pl. Marjacki Nr. 10.

ZGŁOSZENIE

Na podstawie ogłoszenia w „Słowie Polskim” zgłaszam chęć kupna domu w Olesiewie typ Nr. Nadmieniam, że posiadam parcelę w Olesiewie sąsiednią lub chcę nabyć parcelę sąsiednią prosząc o przysłanie mi dokładnych warunków kupna, podaję swój adres:

Imię i nazwisko Zawód dnia 1927 r.
Dokładny adres

DOMY NA RATY w Olesiewie!

Tadeusz Wasung i Ska
DOM ROLNICZO-HANDLOWY
we Lwowie
ul. Chorażczyzna 18.
Tel. 8-33.

Lwów, dnia 1 lipca 1927 r.

J. Wielmożny Panie Rolniku!

O ile W. Pan reflektuje na otrzymanie sztucznych nawozów na czas przed siewem ozimin, to ośmielamy się prosić o natychmiastowe zamówienie na wszelkie sztuczne nawozy

6684

Z poważaniem

Tadeusz Wasung i Ska
Dom rolniczo-handlowy

J. Wasung m. p.

POMYŚL!

Opuszczając miasto, pozostawiasz Twój domowy dobytek na łasce zamków czy rygli, na opiece obojętnych ludzi.

Policja odnajdzie czasem złodzieja — straż ogniowa ugasi pożar — ani policja jednak — ani straż ogniowa nie zwróci Ci utraconego.

JEDYNI

zabezpieczenie mienia od ognia i kradzieży z włamaniem w Towarz. Ubezpieczeń

„PRZEZORNOŚĆ” S.A.

WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO Nr. 4.

Oddział na Małopolskę: Lwów, ul. Rutowskiego Nr. 8.

Telefon 17-97.

da Ci zupełną pewność, iż żywił i zła wola w niczem nie uszczupli Twego dobytku.

Zabezpieczenie mienia od kradzieży z włamaniem i od ognia to więcej niż ostrożność — to konieczność.

Na pisemne lub telefoniczne żądanie przysyłamy agenta, który załatwi wszelkie formalności.

6651

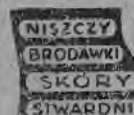
NAWOZY SZTUCZNE FOSFOROWE POTASOWE AZOTOWE

5640 (superfosfaty kostne, azotowe, min. i raformfosfat 22-25%)

zamawia się tylko: **„FOSFOR”**
we fabryce nawozów fosfor. Lwów, — JAGIELLOŃSKA L. 20.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

Pewnie po jednym uży-
ciu **USUWA**



ARAGO Pot i przykry zapach rąk,
nóg i pach

ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

„EKSİKANS”

ODCISKI

ŻADĄC WSZĘDZIE

ST. GÓRSKIEGO. Żadać wszędzie.

Wydział powiatowy w Skalaćce
L. 1452

Skalaćka, dnia 25 czerwca 1927

Konkurs.

Wydział powiatowy ma zamiar poruczyć urzędowo upoważnionemu mierniczemu odgraniczenie dróg samorządowych w pow. skalaćkim.

Oferty z podaniem cen jednostkowych, oraz ewentualne zapytania o szczegóły i warunki odgraniczenia należy skierować do Wydziału powiatowego w Skalaćce do 15 lipca 1927 r.

6387

Komisarz rządowy:

m. p. **Zagórski.**

6617

„ELITA”

Związek Spółdzielczy Małopolskich Hodowców Nasion
LWÓW, LELEWELA 5 a. — TELEFON 861.

reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce
polecą

pierwszorzędnej jakości nasiona zbóż ozimych, kwalifikowanych przez jedną ze sekcji nasiennych, udzielając takowych także na kredyt wekalowy odpowiednio zabezpieczony.

„ELITA” jest bezwarunkowo najtańszym i bezkonkurencyjnym źródłem nabywania nasion, które sprzedają po oryginalnych cenach producentów.

Dnia 16-go sierpnia b.r. otwiera „ELITA” swój IV. Sezonowy Jarmark Nasienny we własnym lokalu — Lwów, Lelewela 5 a.

L. 2580/27.

Sambor, dnia 25 czerwca 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta obsadzi posadę Kontraktową
budowniczego miejskiego.

Kandydaci posiadający pełne kwalifikacje i co najmniej 4-ro letnią praktykę urbanistyczną, zechcą wnieść swe podania należyście udokumentowane najpóźniej do 20 sierpnia b. r.

Pobory IX—VIII stopnia urzędników państwowych z dodatkiem komunal. 15%.

Kierownik Zarządu miasta: **Dr. Dobrzański.**

6676